Egz. Obow. Okręgowy

Cena 20 groszy A

KURIER szczeciński

ROK IX SOBOTA 28 MARCA 1953 R. NR 75 (2531)

Zdrajców Ojczyzny spotkała zasłużona kara

Wyrok w procesie bandy szpiegów amerykańskich

W DNIU WCZORAJSZYM Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie bandy szpiegów amerykańskich.

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał osk. osk. **Władysława Borskiego, Sergiusza Piroga vel Pietkiewicza i Józefa Puchalskiego vel Sowińskiego** na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i honorowych, osk. **Jana Paszkiewicza** na karę dożywotniego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5, osk. osk. **Wacława Woltmana i Michała Piroga** na kary po 15 lat więzienia oraz na pozbawienie każdego z nich praw obywatelskich na przeciąg lat 5.

W UZASADNIENIU wyroku Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie stwierdził, że oskarżeni zakładając i pracując w siatce szpiegowskiej na terenie kraju działali na rzecz zbrodniczych planów agresywnego wywiadu amerykańskiego. Oskarżeni usiłowali osłabić obronność kraju, przekazując wywiadowi USA szereg informacji o siłach zbrojnych, a także informacji gospodarczych.

Wysokie i surowe kary sprawiedliwości ludowej powinny być ostrzeżeniem dla każdego, kto działa lub zamierza działać przeciwko Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu.

Rytmiczną, systematyczną pracą klasa robotnicza postanawia wzmacniać siły ukochanej Ojczyzny

CORAZ WIĘCEJ ZAŁÓG staje do długookresowej walki o ponadplanową produkcję

CORAZ to nowe załogi robotnicze przystępują do długookresowego współzawodnictwa pracy, aby wzmożonym, systematycznym wysiłkiem przyśpieszyć budowę socjalizmu w naszym kraju i wzmocnić siły światowego obozu pokoju. Pragną one jednocześnie dać w ten sposób wyraz czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina.

PRZYSTĘPUJĄC do długookresowego współzawodnictwa załogi robotnicze podejmują zobowiązania, które są oparte na tysiącach indywidualnych i zespołowych zobowiązań podjętych przez poszczególnych robotników i przez poszczególne zespoły, brygady i oddziały.

Górnicy kopalni „Gottwald" i kopalni „Zabrze-Zachód" wydobędą setki ton węgla ponad plan

ZAŁOGA przodującej w przemyśle węglowym kopalni „Gottwald", podejmując długookresowe zobowiązania produkcyjne postanowiła m. in. wydobyć ponad plan do końca roku 84.570 ton węgla.

UCZUCIA górników, sztygarów, techników i inżynierów, którzy wspólnie podejmując zobowiązania stanęli razem do długookresowej walki o wydobycie ponadplanowych ton węgla dla przyśpieszenia socjalistycznego budownictwa w naszym kraju, wyraziły na zebraniu słowa dyrektora kopalni Typańskiego: „Rytmiczną, systematyczną pracą zewrzemy jeszcze bardziej szeregi Frontu Narodowego, wzmocnimy siłę i potęgę naszej ukochanej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Do długookresowego współzawodnictwa pracy przystąpili również górnicy kopalni „Zabrze — Zachód". Realizacja ich zobowiązań da setki, dodatkowych ton węgla. Pozwoli ona załodze tej kopalni wykonać plan roczny w 111 proc.

Włókniarze łódzcy masowo właczają się do długookresowego współzawodnictwa

WIELOTYSIĘCZNA załoga ZPB im. Dzierżyńskiego dokonała manifestacyjnego podsumowania swych długookresowych zobowiązań. Wiel

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

GEN. ŚWIERCZEWSKI podczas inspekcji oddziałów I Armii WP. (CAF — WAF)

„Za naszą wolność i waszą"

W 6 rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego

JEGO IMIENIEM nazwano fabryki i ulice. O Nim — o Karolu Świerczewskim śpiewa pieśni nasza młodzież. Pomiętają Go żołnierze Brygad Międzynarodowych z Hiszpanii i żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego, których prowadził do szturmu na Budziszyn, Nysę, Drezno. O męstwie i ludzkim sercu „człowieka, który się kulom nie kłaniał" krążą opowieści w hiszpańskich pueblos i lepiankach robotniczych na przedmieściach Madrytu. Imię Jego sławi legenda tam, w dalekiej słonecznej Hiszpanii, jęczącej dziś pod krwawymi rządami Franco i tu, w rozkwitającej Jego ojczyźnie — Polsce Ludowej.

SYN robotniczej Warszawy — Karol Świerczewski wcześnie poznał gorzką prawdę ucisku klasowego i narodowego. Patrzył młodymi oczyma na wielki zryw rewolucyjny 1905 roku, widział pochody robotnicze i szarże kozaków na bezbronny tłum. Swój pogląd na świat kształtował w twardej walce robotników warszawskich przeciw rodzimym wyzyskiwaczom i carskim ciemiężcom. Robotnicza Warszawa nauczyła Go kochać sprawę ludu.

SERCE i umysł młodego Karola głęboko zapadły rewolucyjne hasła SDKPiL, hasła międzynarodowej solidarności robotników i poczucie nierozerwalnej łączności walki proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim.

WIELKA Rewolucja Październikowa zastała młodego robotnika — metalowca na terenie Rosji. I On, jak tysiące innych robotników polskich, poszedł do szeregów Czerwonej Armii, aby własną piersią bronić pierwszej w świecie ojczyzny proletariatu, aby wyrąbać drogę do wolnej, ludowej Polski. Ale wtedy droga do wyzwolenia Polski z jarzma burżuazji splątała się i długie lata minęły, nim warszawski robotnik z Woli znów zobaczył Wisłę.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Co sądzą o tym mieszkańcy Szczecina?

BEZ TŁOKU I PUNKTUALNIE będziemy jeździć do pracy — ZAPEWNIAJĄ PROJEKTANCI nowego rozkładu jazdy tramwajów

SZCZECIŃSKIE Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne odwiedziła na polecenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej grupa fachowców komunikacyjnych z Gdańska, którzy mają opracować nowy rozkład jazdy tramwajów.

NOWY rozkład, który w najbliższym czasie ma być przedstawiony w Miejskiej Radzie Narodowej do rozpatrzenia, ma zapewnić racjonalniejszy przewóz pasażerów w godzinach największego nasilenia ruchu.

Według projektu w dni robocze do godziny 7.30 i od godziny 14.30 do 17, w t. zw. godzinach szczytowych, na prawie wszystkich liniach kursować ma większa ilość wozów, a w pozostałych godzinach i w niedzielę komunikacja ma być ograniczona. Przewiduje się skrócenie, a nawet skasowanie niektórych tras.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)

- „Desant" miniaturowych spadochronów
- konkurs modeli latających

w niedzielę na Jasnych Błoniach

W NIEDZIELĘ 29 bm. (o ile dopisze pogoda) odbędą się na Jasnych Błoniach organizowane przez Pałac Młodzieży zawody modeli latających. Zgłoszono około 20 latawców różnych typów. Zawody odbędą się w klasie modeli płaskich oraz skrzynkowych. Punktowana będzie wysokość i czas utrzymywania się modeli w powietrzu. Zwycięzcy otrzymają w nagrodę sprzęt sportowy.

Gabinet lotniczy przygotował na zawody modeli ciekawe pokazy. Sporządzono mianowicie obszerne latawce skrzynkowe, które wypuszczać się będzie z zapalonym lontem. Gdy lont dopali się, ze skrzynek latawców wypadać będą „desanty" małych spadochroników, tekturowe modele typu „gołąb" oraz modele „ważki". (P)

Dziś 6 stron

W JAPONII rośnie opór mas pracujących przeciwko remilitaryzacji kraju. Wyrazem oporu są liczne strajki i demonstracje.

Min. Wyszyński przybył do Nowego Jorku

DNIA 26 bm. przybył do Nowego Jorku na pokładzie statku „Queen Mary" zastępca spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych — A. Wyszyński.

ŚRODA 25 marca Wielki Dzień

ŚRODA 25 marca przejdzie do historii nie tylko kopalni „Stalinogród" i Starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych—jako WIELKI DZIEŃ. Środa 25 marca przejdzie do historii całego ruchu współzawodnictwa w naszym kraju, jako dzień otwierający nowy etap. Tego dnia

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Banda „Huzara" mordowała pod patronatem dwóch księży

PRZED Wojskowym Sądem Rejonowym na sesji wyjazdowej w Łapach pod Białymstokiem toczył się proces przeciwko terrorystyczno - rabunkowej bandzie, składającej się z kułaków, b. gestapowców i księży, bandzie Kazimierza Kamieńskiego, pseudonim „Huzar".

NA ŁAWIE oskarżonych zasiedli: herszt bandy, syn 50-hektarowego kułaka — sanacyjnego wójta — Kazimierz Kamieński, pseudonim „Huzar", trzej jego pomocnicy w krwawych mordach i zbójeckich napadach — b. agent gestapo Mieczysław Grodzki, pseudonim „Zubryk", Wacław Zalewski, pseudonim „Zbyszek" i Tadeusz Kryński, pseudonim „Rokita" oraz dwaj opiekunowie bandy — proboszcz z parafii w Pobikrach ks. Wiktor Borysiewicz i katecheta z Łap ks. Czesław Rakowski, wreszcie melinarz bandy — Kazimierz Łapiński.

W oparciu o miejscowych kułaków, korzystając z ich szerokiej pomocy, wsparta przez broniących kułackich interesów księży Borysiewicza i Rakowskiego, banda „Huzara" terroryzowała spokojną ludność powiatów wysoko - mazowieckiego i siemiatyckiego, aktywnie współdzia

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

SYGNAŁY lugotrawlerów Z MORZA o sukcesach W POŁOWACH

DOWODZONY przez kpt. Antoniego Mazura lugrotrawler „Kwiczoł" w ub. czwartek przesłał z morza meldunek o przedterminowym wykonaniu marcowego planu połowów. Załoga „Kwiczoła" zobowiązała się odłowić w pozostałych dniach marca, a więc ponad plan, jeszcze 12 ton ryby.

Również 26 bm. załoga lugrotrawlera „Drozd" z kpt. Gregorowiczem na czele, wypełniła marcowy plan połowów i zamierza do końca marca uzyskać dodatkowo 10 ton ryby.

Rybacy z „Drozda" wzywają wszystkie dalekomorskie statki rybackie do przekroczenia miesięcznego planu połowów. (ar)

- Zaorano 70 tys. ha
- zasiano 13 tys. ha

4 spółdzielnie produkcyjne zakończyły siewy w wojew. szczecińskim

DO 25 BM. w woj. szczecińskim orki pod siewy wykonano na ponad 70 tys. ha. W samych tylko spółdzielniach produkcyjnych orki wykonano dotąd niemal na połowie planowanego obszaru. Poważne ilości orek wykonały ostatnio PGR-y.

RÓWNOLEGLE ze wzrostem tempa orek z dnia na dzień powiększa się obszar zasiewów. W województwie szczecińskim do 25 bm. obsiano łącznie około 13 tys. ha. Spółdzielnie produkcyjne obsiały prawie 5 tys. ha oraz niemal tyleż PGR-y.

WZMOŻENIE tempa prac polowych pozwalą także spółdzielniom, które pierwsze wyszły w pole, kończyć siew kłosowych i strączkowych.

Po spółdzielni produkcyjnej **w Mokrzycy**, która pierwsza w województwie zakończyła siew, o wykonaniu siewu zbóż i strączkowych doniosły spółdzielnie produkcyjne w **Małkocinie i Lubowie** w pow. stargardzkim oraz w **Żystnowie** w pow. kamieńskim.

Problem DNIA

Na hitlerowskim szlaku

RZĄD francuski przystąpił do nowej, zakrojonej na szeroką skalę prowokacji faszystowskiej wymierzonej przeciwko patriotom francuskim. Aresztowany został ponownie André Stil, redaktor naczelny centralnego organu Komunistycznej Partii Francji „Humanite". Aresztowani zostali wybitni działacze związkowi, a nakaz aresztowania wydany został przeciwko Benoit Frachon, sekretarzowi generalnemu CGT oraz przeciwko Marcel Dufriche, działaczowi młodzieżowemu CGT.

FALA tych aresztowań poprzedziła bezpośrednie wyjazd do Waszyngtonu premiera francuskiego Mayera oraz jego ministra spraw zagranicznych Bidault. Fakt ten jest wielce znamienny. Mayer i Bidault nie chcą przyjechać do swych mocodawców z pustymi rękami. Waszyngton piekli się, że dotychczas Francuskie Zgromadzenie Narodowe nie ratyfikowało wojennych układów: „układu ogólnego" oraz układu w sprawie tzw. armii europejskiej, i za przykład stawia rządowi francuskiemu Adenauera, który, jak pisze amerykański dziennik „New York Times", „zrobił wszystko czego USA od niego żądały", a mianowicie przeforsował w bońskim Bundestagu wojenne układy.

FRAGNAC pozyskać sobie względy swych amerykańskich mocodawców, rywalizując z Adenauerem w służalczości, rząd Mayera przystąpił do faszystowskiej akcji terrorystycznej, będącej niejako dalszym ciągiem akcji, w wyniku której w ub. r. aresztowany został Jacques Duclos, w wyniku której po dziś dzień uwięziony jest wybitny działacz związkowy, Le Leap.

MAYER i Bidault pragną za wszelką cenę uchodzić w Waszyngtonie za przedstawicieli „mocnego rządu" zdolnego do narzucenia narodowi francuskiemu polityki wojny i zdrady. „Konstytucja Republiki Francuskiej przeszkadza Francji w wysunięciu męża stanu o rozmachu Adenauera" — ubolewał przed paroma dniami reakcyjny dziennik amerykański „Washington Post", nie znajdując wprost słów zachwytu dla brunatnego kanclerza z Bonn. Otóż Mayer i Bidault chcą udowodnić swym mocodawcom, że nie brak im rozmachu i że stać ich na iście hitlerowskie prowokacje w stosunku do patriotów francuskich, w stosunku do przewodniczki narodu francuskiego w jego walce o pokój i niepodległość — Komunistycznej Partii Francji.

JUŻ pierwsza reakcja szerokich mas społeczeństwa francuskiego na terrorystyczną akcję rządu wskazuje na to, że zdrajcom narodu francuskiego nie uda się zdławić oporu narodu francuskiego. Całą Francją wstrząsnęła potężna fala oburzenia. W ruchu protestacyjnym jednoczą się Francuzi różnych warstw, różnych poglądów politycznych. Jednoczy ich wspólna nienawiść do polityki wojny i zdrady, wspólne przywiązanie do sprawy demokracji. O jedność narodu francuskiego rozbijają się nikczemne plany Mayera, Bidault i wspólników, którzy pozazdrościli „laurów" Adenauerowi.

Delegacja Polski domaga się w ONZ równouprawnienia dla kobiet krajów kolonialnych w dziedzinie oświaty

W KOMISJI praw kobiet ONZ zakończyły się obrady nad kwestią praw politycznych kobiet. Uchwalono szereg rezolucji, domagających się rozciągnięcia praw politycznych kobiet na kolonie i tereny powiernicze, z których w wyniku polityki mocarstw kolonialnych, miliony kobiet są nadal pozbawione podstawowych praw.

Komisja przystąpiła następnie do debaty nad sprawą dostępu kobiet do szkół i oświaty.

DELEGATKA polska, Zofia Wasilkowska, zabierając w tej sprawie głos, zwróciła uwagę na oficjalne dokumenty ONZ, z których wynika, że sytuacja na tym odcinku w wielu krajach należących do ONZ jest niezadawalająca oraz, że w krajach kolonialnych i na terenach powierniczych sprawa dostępu kobiet do szkolnictwa i oświaty przed stawia się wręcz katastrofalnie.

Dyskryminacja na odcinku dostępu kobiet do szkół wiąże się ściśle z ekonomiczną i socjalną pozycją kobiet w tych krajach oraz z dyskryminacją polityczną.

DELEGATKA polska oświadczyła, że obowiązkiem komisji praw kobiet jest walka o całkowite równouprawnienie kobiet w dziedzinie szkolnictwa i oświaty w krajach, w których równouprawnienia tego nie ma.

Banda „Huzara" mordowała pod patronatem dwóch księży

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

lającą w pokojowym budownictwie całego narodu. Ślepa nienawiść do wszystkiego co postępowe i twórcze kazała bandzie zwyrodnialców iść drogą morderstw, rabunków, drogą usianą dziesiątkami mogił pomordowanych w bestialski sposób ofiar — biedaków wiejskich, kobiet i dzieci.

ZEZNANIA oskarżonych, zeznania kilkudziesięciu świadków, ujawnione dokumenty — cały przewód sądowy odsłonił w całej jaskrawości zbójecką działalność bandy, bestialstwo i ohydę metod, jakich chwytają się niedobitki kułacko - faszystowskie pragnąc odzyskać swe bezpowrotnie utracone pozycje.

SĄD skazał oskarżonych: Kamieńskiego, Zalewskiego, Kryńskiego oraz Grodzkiego na karę śmierci. Osk. Łapińskiego na 10 lat więzienia, osk. ks. Borysiewicza — na 7 lat więzienia, zaś osk. ks. Rakowskiego na 5 lat więzienia.

Ze świata

★ SEKRETARZ włoskiej powszechnej konfederacji pracy di Vittorio przesłał do CGT depeszę, w której zapewnia ją o swej braterskiej solidarności w związku z nowym zamachem faszystowskim rządu Mayera na swobody związkowe i demokratyczne narodu francuskiego.

★ JAK DONOSI z Aten Agencja TASS, w dniu 23 marca br. został aresztowany przez agentów tajnej policji monarcho - faszystowskiej redaktor dziennika „Avgi" — Margaras. Aresztowanemu zakomunikowano, że na mocy decyzji komisji bezpieczeństwa zostaje wysłany na przeciąg jednego roku na wyspę Agios Evstratios.

MARSZE PATROLOWE OSTATNIM SZLAKIEM GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO

Dnia 25 marca br. nastąpił w Rzeszowie start do I etapu marszów patrolowych — „Ostatnim Szlakiem Bohatera — Rewolucjonisty gen. Karola Świerczewskiego."

Na zdjęciu: Na starcie patrol „Kolejarza" (patrol Centralny) (CAF)

Młodzież szczecińska czci pamięć Wielkiego Stalina

Listy młodzieży do Bolesława Bieruta

MŁODZIEŻ polska w niezliczonych listach do swego najlepszego przyjaciela, opiekuna i nauczyciela, przewodniczącego KC PZPR, Prezesa Rady Ministrów Bolesława BIERUTA wyraża głęboki ból po stracie Wielkiego Stalina. Składa ona jednocześnie ślubowanie, iż wiernie wcielać będzie w życie idee i wskazania nieśmiertelnego wodza ludzkości.

LICZNE listy wysyła młodzież hufców „SP". Junaczki hufców „SP", woj. szczecińskiego, wysłały do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta list, w którym m. inn. czytamy:

„ŚMIERĆ Wielkiego Stalina jest ogromną stratą dla całej postępowej ludzkości. Szczególnie głęboki jest nasz ból — mieszkańców Ziemi Szczecińskiej, która dzięki Armii Radzieckiej, dowodzonej i natchnionej przez Józefa Stalina, została wyzwolona i zjednoczona z macierzą. Przyrzekamy, że jeszcze bardziej skupimy się wokół naszej partii, naszego rządu, z jeszcze większą energią będziemy walczyć o rozkwit naszej ojczyzny i utrwalenie pokoju na całym świecie. Pracą swoją damy wyraz głębokiego przywiązania do partii i do rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

„Za naszą wolność i waszą"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

GDY w roku 1936 faszyzm zagroził młodej Republice Hiszpańskiej, Karol Świerczewski pod imieniem generała Waltera stanął w szeregach jej obrońców. Lud hiszpański pamięta i czci dowódcę Pierwszej Dywizji Międzynarodowej, bohatera znad Ebro i spod Madrytu. Pod jego dowództwem żołnierze dywizji gromili faszystów, z Nim razem szli do szturmu na twierdzę Belohite.

GDY pod ciosem faszyzmu zdławiona została Republika Hiszpańska, Karol Świerczewski wiedział, że nieraz jeszcze przyjdzie mu walczyć przeciw faszystom.

I KIEDY wojska Hitlera uderzają na Związek Radziecki, Karol Świerczewski po raz trzeci broni wolnej, ludowej Polski, walcząc w obronie Kraju Rad. I wreszcie danym Mu jest po latach wrócić do ojczyzny. Wrócił jako żołnierz oswobodziciel, jako dowódca Drugiej Armii odrodzonego Wojska Polskiego.

ŻOŁNIERZE podziwiają i kochają swego dowódcę, który umie trafić do żołnierskich serc, i umie zapalić ich do wysiłku i bohaterstwa. I w obozie szkoleniowym i na pierwszej linii frontu pod Budziszynem, generał Świerczewski jest taki sam: spokojny, opanowany, wiodący pewnie żołnierzy do zwycięstwa.

DAWNO już zamilkły strzały wojenne. Ale dla generała Karola Świerczewskiego, wiceministra Obrony Narodowej odrodzonej ojczyzny, wojna nie była skończona. Wciąż jeszcze po lasach snuły się niedobitki band faszystowskich grożących spokojnej ludności mordem i pożogą. I oto, 28 marca 1947 roku rozeszła się po kraju żałobna wieść: generał Karol Świerczewski zginął od kuli faszystowskiego bandyty z UPA na drodze pod Baligrodem w czasie inspekcji jednostek wojskowych.

BOHATERSKA śmierć, tak samo jak bohaterskie życie żołnierza — rewolucjonisty, owiała postać generała aureolą legendy. Walter — Świerczewski staje w oczach narodu wśród największych postaci naszej historii. Imię Jego jest i pozostanie wezwaniem dla całego naszego narodu, dla naszego Ludowego Wojska, do wzmożenia wysiłków do nowych osiągnięć w imię umocnienia naszej niepodległości i bezpieczeństwa, w imię potęgowania sił światowego obozu pokoju.

ŚRODA 25 marca Wielki Dzień

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

w dwóch wielkich, jednych z największych w kraju, zakładach pracy, załogi, wszystkie oddziały i brygady, robotnicy, majstrowie, sztygarzy, technicy i inżynierowie — podjęli długookresowe zobowiązania i wezwali do współzawodnictwa w rytmicznej, systematycznej pracy na przestrzeni całego roku załogi innych zakładów pracy.

TE PIERWSZE w Polsce ogólno - zakładowe i jednocześnie długo - okresowe zobowiązania dojrzały na fali wzmożonego współzawodnictwa pracy na fali tysięcy indywidualnych i grupowych zobowiązań dla wyrażenia czynem wierności dla idei Stalina, dla realizacji zadań postawionych przed masami pracującymi przez partię i rząd, przez Bolesława Bieruta.

ZOBOWIĄZANIA ogólno - zakładowe kopalni Stalinogród i fabryki sam. ciężarowych w Starachowicach mają b. bogatą treść. Celem ich jest podniesienie wydajności pracy, poprawa jakości produkcji, podniesienie mechanizacji, zwiększenie oszczędności materiału, poprawa bezpieczeństwa i higieny pracy, poprawa warunków socjalnych i kulturalno-oświatowych załóg itp. Są jednym słowem ogólno-zakładowe, długookresowe i bardzo wszechstronne.

WEZWANIE kopalni „Stalinogród" i FSC — Starachowice lotem błyskawicy poderwało do podejmowania podobnych zobowiązań ogólno - zakładowych i długo - okresowych wiele innych zakładów pracy. Pierwsze meldunki z kraju wskazują na to, iż można już śmiało stwierdzić:

W ŚRODĘ 25 bm. współzawodnictwo pracy weszło w nowy etap. O ile dotąd wiele zobowiązań miało jeszcze charakter zrywów w dużej mierze indywidualnych, obecnie wchodzimy w okres współzawodnictwa rytmicznego i długo - falowego, w coraz to większej mierze ogólno - zakładowego.

NIE ULEGA wątpliwości, że rozwój tej formy współzawodnictwa przyczyni się ogromnie do przyśpieszenia wykonania planów, dostępowania sił gospodarczych i ochronnych naszej ludowej ojczyzny.

I DLATEGO środa 25 marca przejdzie do historii jako wielki dzień nie tylko kopalni „Stalinogród" i FSC — Starachowice, ale również jako początek nowego etapu współzawodnictwa pracy tej podstawowej dźwigni naszego rozwoju gospodarczego.

★ JAK DONOSI Agencja ADN, społeczeństwo zachodnio - niemieckie na licznych wiecach i zebraniach manifestuje swą gotowość kontynuowania walki przeciwko układom wojennym, o przywrócenie jedności Niemiec i o pokój.

Coraz więcej załóg staje do walki o ponadplanową produkcję

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ka salę świetlicy do ostatniego miejsca wypełnili pracownicy wszystkich oddziałów. Nad podium prezydialnym — wielki osłonięty krepą portret Wodza i nauczyciela klasy robotniczej świata — JÓZEFA STALINA.

NOWE długookresowe współzawodnictwo pracy w ZPB im. Dzierżyńskiego przyniesie gospodarce narodowej w II kwartale ponadplanową produkcję ponad 8 tys. kg przędzy i 225 tys. metrów tkanin. Przez realizację swych zobowiązań włókniarze przyczynią się w poważnym stopniu do spłacenia przez załogi zakładów przemysłu bawełnianego długu, jaki zaciągnęły, nie wykonując w pełni zadań roku ubiegłego.

Długookresowe zobowiązanie podjęła w Łodzi również załoga ZPB im. Marchlewskiego. Zobowiązania te przynoszą w I półroczu br. dziesiątki tysięcy ponadplanowych kilogramów przędzy i metrów tkanin.

Kartki z nienapisanego pamiętnika

DROGA DO PARTII oficera Sawickiego

GDYBY MŁODY, dziewiętnastoletni oficer Wojska Polskiego, Stanisław Sawicki, prowadził pamiętnik, w taki zapewne sposób opisałby swoje niedługie życie.

... urodziłem się 9 listopada 1933 roku w Dobrzyniu. Ojciec był robotnikiem wiejskim. Pracował dorywczo przy wydobywaniu torfu, układaniu kamieni na drodze, a gdy tych prac nie starczyło, próbował uczepić się jakiejś roboty we dworze, albo też u któregoś z bogatszych gospodarzy.

Odkąd pamiętam — w domu naszym stałym gościem był niedostatek. Z tych czasów zachował mi się w pamięci obraz wiecznie zmartwionej twarzy matki, a jeśli chodzi o mnie nieodstępne uczucie głody.

Tak mijały lata.

1939

SZEDŁ MI już szósty rok. Pamiętam go dobrze. Wtedy właśnie po raz pierwszy uświadomiłem sobie, że może być coś gorszego od niedostatku.

We wrześniu wybuchła wojna. Bez treści dotąd dla mnie wyraz zamienił się w strach przed odległym hukiem armat, w stokroć gorsze od niezaspokojonego głodu uczucie bezradności i dziecięcego lęku.

Pewnej wrześniowej nocy obudził nas szczęk broni i tupot wielu par butów. Do wsi przyszli polscy żołnierze. Tak bardzo było mi ich żal... Wlekli się zmęczeni i wymizerowani, nie śmieli wyciągnąć ręki po szklankę mleka. Nocowałem razem z nimi w sadzie, któryś przygarnął mnie do piersi i rzekł: Zostawiłem w domu takiego jak ty syna. Co się z nim teraz dzieje?

Spojrzałem na niego. Płakał.

O świcie żołnierze odeszli. Już ich nie zobaczyliśmy. Po południu do wsi wjechali Niemcy. Wkrótce dowiedzieliśmy się, że zostaliśmy przyłączeni do Rzeszy. W szkole zaczęto nas uczyć po niemiecku. Nauczyciel zapowiedział nam, że Polski już nie ma i nigdy jej nie będzie.

1945

WCZORAJ przyszedł ojciec i powiedział, że Rosjanie są niedaleko. Tylko patrzeć, jak przyjdzie wolność. Rzeczywiście, z każdą chwilą narastał głuchy huk dział. Po południu schroniliśmy się do piwnicy. Podobno hitlerowcy zamierzali bronić się na Drwęcy. Powoli mijały ciężkie chwile wyczekiwania. Nagle do piwnicy wdarł się jednostajny warkot motorów. Ktoś uderzył pięścią w drzwi.

— Wychodźcie! Rosjanie przyszli. Niemców ani śladu!

Oślepiony światłem witałem pierwszych żołnierzy radzieckich. Na jednym z czołgów ujrzałem portret. Kto to? — — spytałem stojącego obok żołnierza.

— Eto Stalin!

Na pierwszej lekcji w szkole zapytałem nauczycielkę, kto to jest Stalin. Odpowiedziała, że Stalin jest wodzem żołnierzy radzieckich i wszystkich biednych ludzi na świecie.

— To taki, widzisz, człowiek, który jest dla każdego jak najlepszy ojciec.

1946

KRÓTKA była radość. Niemców co prawda już nie było. Uczyłem się w polskiej szkole. Mogłem mówić po polsku ile tylko chciałem. Ale jednego brak nam było dalej — dostatku. Jak kiedyś, matka chodziła zmartwiona, a je bardzo często głodny. Wprawdzie gospodarz Wiśniewski miał tyle ziemi, że ojciec, ile razy o tym wspominał, zawsze dodawał: Ho, ho, w całej okolicy nie ma bogatszego człowieka, 25 hektarów, 30 krów, 10 koni — bogacz całą gębą, — ale ojcu i matce płacił za robotę tyle co kot napłakał. Często wymyślał mu za to ojciec, mówił, że i na Wiśniewskiego przyjdzie kryska, ale co dzień zrywał się skoro świt i szedł z matką na jego pola.

Pewnego dnia ojciec przywołał mnie do siebie i rzekł.

— Szkoła szkołą, ale jeść trzeba. Od jutra pójdziesz ze mną do Wiśniewskiego.

1949

POCZĄTKOWO chodziłem dumny jak paw. Po raz pierwszy w życiu zarabiałem na dom. Wiśniewski płacił mi 3 tysiące miesięcznie, a to już było dla naszej rodziny bardzo wiele. Wkrótce jednak poznałem istotną wartość mojej chłopięcej dumy. Choć przestałem chodzić do szkoły, z nauką nie chciałem zerwać. Co tydzień więc wędrowałem do biblioteki i tam pożyczałem co ciekawsze książki. Któregoś dnia bibliotekarka rozpoczęła ze mną rozmowę.

— Wiecie, dziwię się wam — mówiła. — Gdyby to było przed wojną, to jeszcze. Ale dziś, w Polsce Ludowej pracować na kułaka? Co to, ojciec rozumu nie ma? Pracy u nas brakuje? Chcecie, to wam pomogę. Idźcie do przewodniczącego ZMP. On wam wszystko wytłumaczy i poradzi co robić.

Długo wyjaśniał mi młody chłopak niezrozumiałe jeszcze dla mnie sprawy. Przekonał mnie o najważniejszym — że Wiśniewski całą naszą rodzinę wyzyskuje, i że w Polsce dla takich jak ja i mój ojciec inne, lepsze życie jest pisane.

— Nie po to żołnierze radzieccy krew przelewali — mówił — nie po to my, robotnicy mamy władzę, żeby taki Wiśniewski... rozumiesz.

Rozumiałem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

PRZYJACIEL DZIECI

28 MARCA mija 85 rocznica urodzin wielkiego rewolucjonisty i pisarza, twórcy realizmu socjalistycznego w literaturze, Maksyma Gorkiego. Z tej okazji zamieszczamy wspomnienie opracowane na podstawie artykułu M. Iljiana.

W SIERPNIU 1934 roku, w dzień Pierwszego Wszechzwiązkowego Zjazdu Pisarzy Radzieckich w domu Aleksieja Maksymowicza Gorkiego pojawili się niezwykli goście. Była to delegacja dzieci szkolnych ze Wschodniej Syberii, która przybyła na zjazd, aby przekazać serdeczne pozdrowienia tym, którzy piszą dla nich piękne książki.

Gorki zaprosił delegację do siebie do domu. Na dużym stole czekało na młodych gości wiele przysmaków. Uczniowie byli z początku onieśmieleni. Lecz onieśmielenie szybko minęło, gdyż ten „dorosły" był inny niż wszyscy.

W GOŚCINIE U GORKIEGO

OCZY miał jasno niebieskie, a nie wyblakłe, jak miewają ludzie starzy. Z poza wielkich wąsów przebijał dobry, z lekka ironiczny uśmiech. W całej jego postaci było coś dziecięcego, co kazało pamiętać, że wielki pisarz Maksym Gorki, to przecież ten sam Aliosza Pieszkow, którego miło dzieci od dawna znała i kochała z książek.

Dzieci we właściwy im sposób, żywo i interesująco, opowiadały o swych wrażeniach z podróży, o tym, jak cały ich „zespół" napisał wspólnie książkę, która została wydana. Okazało się, że są wśród nich nawet poeci, którzy na prośbę Gorkiego przeczytali swe wiersze.

Młodzież prosiła Gorkiego, aby z kolei i on coś opowiedział, bo przecież to zupełnie inna rzecz przeczytać opowiadanie w książce, a inna usłyszeć je z ust pisarza, i do tego — ulubionego pisarza.

MAKSYM GORKI.

WSPOMNIENIA

GORKI zamyślił się. Spotkanie to było czymś ważnym nie tylko dla dzieci, ale i dla niego samego. Wpatrywał się w tych ludzi jutra, w małych budowniczych nowego świata, którzy tak śmiało patrzą w przyszłość, którzy tak dobrze znają swe prawa i swe obowiązki. Mimo woli w pamięci jego pojawiły się postacie innych dzieci — towarzyszy jego młodości. Były wśród nich jednostki utalentowane, lecz jakże niszczyło ich ciężkie pełne trudów życie! Wiedły, nie zdążywszy rozkwitnąć.

GORKI OPOWIADA O SWYCH LATACH CHŁOPIĘCYCH

I ALEKSIEJ Maksymowicz Gorki zaczął swe opowiadanie:

„I ja byłem kiedyś, pięćdziesiąt lat temu, maleńkim człowieczkiem. Ciężko nam było żyć w tych czasach. Wokoło nas wszędzie byli wrogowie. Stróż — wróg, stójkowy — wróg, gospodarz — wróg.. Psociliśmy co niemiara, staraliśmy się dokuczyć naszym wrogom. Mieszkałem wówczas w Niżnim, nad Wołgą. Ulice tam są długie, biegną od rzeki pod górę. A na ulicach — latarnie. Bywało, że nabieraliśmy z kolegami pełne kieszenie kamieni i z góry tymi kamieniami — w latarnie! Trach — i latarnia gasła! Stójkowy, stróże biegną, a po nas i śladu już nie zostało. Postawili wtedy na dole konnego policjanta. Jak tylko zauważył, że gaśnie latarnia, pędzi na górę. Ale nawet na koniu nie potrafił nas dogonić. Była to dla mnie i dla moich kolegów świetna zabawa — tłuczenie latarni.

Aż tu pewnego razu, kiedy zamachnąłem się, żeby rzucić kamień, ktoś złapał mnie za kołnierz i podniósł w górę. Mojego przyjaciela także. Podniósł nas, potrząsnął i posadził na ziemi, a sam usiadł między nami i trzyma, nie puszcza. Myślimy sobie — klepsko z nami! A on tymczasem mówi: „Ach wy, tacy-owacy, co robicie! Szyby rozbijacie. A ja je wstawiam. Tłuc jest łatwiej, niż wstawiać". I opowiedział nam, jak się robi szkło, jak ciężka jest praca w hucie szklanej. Pracuje się tam od świtu do nocy, jak w piekle, przy rozpalonych piecach. Robotnicy własnymi piersiami wydmuchują szkło.

Opowiedziawszy nam to wszystko szklarz spytał: „Będziecie jeszcze rozbijać latarnie?". „Nie, mówimy, nie będziemy". Odtąd nie rozbijaliśmy już latarni...

TOWARZYSZE DZIECIŃSTWA

POTEM Gorki opowiadał gościom o losach towarzyszy swego dzieciństwa. Jeden z nich rzeźbił w drzewie śliczne figurki. Zostałby na pewno wielkim artystą, gdyby umożliwiono mu naukę. A tymczasem za jakieś drobne przewinienie został umieszczony w szkole poprawczej, gdzie go niemiłosiernie bito. Uciekł więc, ale został złapany i skatowany. Chłopiec nie zniósł tego upokorzenia i sprawa skończyła się tym, że podpalił szkołę i dostał się do więzienia. A takich jak on było wielu.

O jednym tylko ze swych dawnych kolegów wspominał Aleksiej Maksymowicz bez goryczy i z wyraźnym zadowoleniem

— Te jabłka przysłał mi pewien ogrodnik z sowchozu, taki sam staruszek, jak ja. Przysłał też list. Przypomina mi, jak bawiliśmy się razem w dzieciństwie i zaprasza mnie do siebie. Chce się pochwalić swoim ogrodem...

Wreszcie przyszła chwila pożegnania. Dzieci żegnały pisarza wzruszone, niektóre nawet ze łzami w oczach. Rozumiały, że unoszą ze sobą wspomnienie o czymś bardzo ważnym dla całego ich przyszłego życia

CEL: MIŁOŚĆ I WIARA W ŻYCIE

TAKICH małych przyjaciół miał Gorki bardzo wielu. Otrzymywał on tysiące listów od dzieci ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego. Pisano do niego z miast, których niedawno nie było jeszcze na mapie. Pisały dzieci z tych części Związku Radzieckiego, gdzie dopiero niedawno wprowadzono naukę ojczystego języka.

Miliony dzieci czytały jego książki. Z nich uczyły się bohaterstwa, wiary w człowieka i miłości do życia. Gorki różnymi słowami i przy rozmaitych okazjach nie przestawał powtarzać swej głównej myśli:

„Naszym celem jest wpojenie młodzieży miłości i wiary w życie. Chcemy nauczyć ludzi bohaterstwa. Trzeba, żeby człowiek zrozumiał, że jest on twórcą i panem świata, że na nim spoczywa odpowiedzialność za wszystkie nie szczęścia na ziemi i że jemu przysługuje sława za wszystko dobre w życiu".

J. Cz.

Za kulisami DNIA

DWULICOWA GRA PROWODYRÓW SPD

wobec wojennych planów Adenauera znalazła swe potwierdzenie w przemówieniu, jakie w 36 godzin po ratyfikowaniu przez Bundestag układów z Bonn i Paryża wygłosił drugi przewodniczący SPD — Mollies. Przemawiając na zebraniu neohitlerowskiego „Związku Żołnierzy Niemieckich" (VDS), Mollies w słowach pełnych uznania wyraził się o wielkich walorach hitlerowskich żołnierzy i domagał się szybkiego utworzenia „silnej i bojowej armii" oraz uwolnienia hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Na marginesie wystąpienia Molliesa „Taegliche Rundschau" przypomina zdradziecką rolę SPD w 1918 r. Również i wówczas przywódcy SPD mieli pełne usta frazesów o „honorze żołnierskim". Oni to wtedy przy pomocy „starych, doświadczonych fachowców" wojskowych, w gruncie rzeczy przestępców wojennych, umożliwili dojście do władzy burżuazji niemieckiej, a następnie Hitlerowi.

USA TWORZĄ „LEGIĘ CUDZOZIEMSKĄ"

— taką wiadomość przyniósł wychodzący w Berlinie dziennik „8-Uhr-Blatt". Powołując się na dobrze poinformowane koła aliianckie w Bonn, dziennik ten donosi, że w skład tej legii wchodzić mogą dywizje złożone z wszelkiego rodzaju zdrajców i renegatów z krajów demokracji ludowej. M. in. andersowcy i własowcy.

Innymi słowy — szumowiny z całego świata.

★ **DO Nowego Jorku przybyli sa molotem premier francuski Rene Mayer oraz minister spraw zagranicznych Bidault, minister finansów Bourges - Manoury i minister dla spraw Indochin Letournecau, po czym udali się do Waszyngtonu.**

★ **JAK donosi Agencja Nowych Chin z Kaesongu Amerykanie ponownie ostrzelali strefę neutralną rokowań w Panmundżonie. Główny oficer łącznikowy strony koreańsko chińskiej zgłosił w związku z tym energiczny protest.**

Listy z więzienia

PANIE PREZYDENCIE REPUBLIKI!

ZZA KRAT więzienia, do którego mnie wtrącono... Od takich słów zaczyna się oskarżenie, które deputowany narodu francuskiego, a bezprawnie aresztowany członek parlamentu Jacques Duclos wnosi przeciwko zdrajcom i wrogom francuskiej klasy robotniczej, wrogom narodu, pokoju i postępu.

„Listy z więzienia" (Wyd. „Książka i Wiedza") — to historyczny dokument walki francuskiej klasy robotniczej o wolność i niezawisłość narodową, pokój i socjalizm. To namiętna, wspaniała literatura polityczna. To głos wielkiego bojownika pokoju i wielkiego patrioty.

Wzorem największych rewolucjonistów Duclos zmienia celę więzienną — w trybunę oskarżycielską. Stąd piętnuje on nikczemny cel spisku agentów amerykańskiego imperializmu, pod osłoną którego — w atmosferze wrzasków i zamieszania — pragną oni dokonać nowego zamachu na bezpieczeństwo narodu, uczynić nowy krok ku wojnie.

„Już za późno! Tak jest — panowie. — Już nie czas! Nic nie potrafi wnieść rozdźwięku między klasę robotniczą i jej komunistyczną partię, a naród francuski..." — mówił na XII Kongresie KPF Maurice Thorez. Skompromitowani i zgrani do ostatniego (amerykańskiego) franka burżuazyjni wodzireje polityczni wiedzą o tym dobrze.

„Za każdym razem, gdy burżuazja przygotowuje jakąś nową zbrodnię, kleci ona spisek i wtrąca do więzień działaczy robotniczych. Te słowa wypowiedziane 30 lat temu przez znakomitego pisarza H. Barbusse, przypomniał w swych „Listach z więzienia" Jacques Duclos. Pisał je w czerwcu ub. r.

W dniu wczorajszym opinią publiczną wszystkich uczciwie myślących ludzi na świecie wstrząsnęła wieść o nowej prowokacji. Dokonał jej tym razem reakcyjny rząd Mayera, który nakazał aresztowanie szeregu wybitnych patriotów francuskich z redaktorem naczelnym „Humanité" Andre Stilem na czele. Tak jak Duclos, tak, jak wszyscy wielcy rewolucjoniści Andre Stil i jego towarzysze oskarżają zza krat haniebnych organizatorów zamachu na wolność Francji i pokój świata. W chwili aresztowania oświadczył on m. in.:

„Jesteśmy prześladowani dlatego, że jesteśmy komunistami, działaczami partii, która potrafi zmobilizować wokół zjednoczonej klasy robotniczej coraz szersze warstwy narodu do akcji w obronie pokoju, swobód demokratycznych i niezawisłości narodowej. Jesteśmy prześladowani, ponieważ z inicjatywy naszej partii rozwija się potężny ruch protestu przeciw ratyfikacji wojennych układów z Bonn i Paryża. Mayer i Bidault pragną obiecać w Waszyngtonie, że ratyfikację tę przeforsują. Rywalizują oni z Adenauerem w służalczości wobec swych mocodawców amerykańskich i mają nadzieję, że dzięki kilku rewizjom i aresztowaniom będą mogli uchodzić za przedstawicieli „mocnego rządu" zdolnego do narzucenia naszemu narodowi polityki wojny i zdrady".

Jakże groźnie i ostrzegawczo powinny brzmieć dla francuskich agentów Wall-Streetu słowa Duclos'a pisane prawie rok temu w więzieniu Sante w Paryżu.

„Gdy wkracza się na drogę zbrodni — można istotnie zajść bardzo daleko. Oto, co się dzieje, panie prezydencie. Naród francuski przygląda się panu..."

Wola narodu francuskiego uwolniła z więzienia Jacques Duclos. Ta sama wola otworzy bramy więzień i uwolni Andre Stila, Lucien Molinot, Andre Tollet'a i tych wszystkich bohaterskich patriotów francuskich, którzy pod przewodem Komunistycznej Partii Francji bronią wolności narodu, bronią wraz z nami pokoju na świecie.

Kartki z nienapisanego pamiętnika

DROGA DO PARTII oficera Sawickiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

1950

PO RAZ PIERWSZY w życiu wypadło mi uczyć ojca. Trudne to było zadanie.

— Co ty tam wiesz — zwykł był w takich wypadkach odpowiadać. — Dobrze, rzucę robotę u Wiśniewskiego i co? Gdzie pójdę pracować. Wokół sama biedota. Do miasta wędrować?

Rzeczywiście, wydawało się, że ojciec ma rację. Wiśniewski drań i zdzierca, ale robić trzeba. Poszedłem znów do przewodniczącego. Pomedytował chwilę i rzekł: Chodź. Znajdziemy radę. Razem udaliśmy się do Komitetu Partii. Sekretarz zastanawiał się niedługo.

— Wiecie co — powiedział — a jakby tak spróbować ze spółdzielnią. W Dobrzanach chłopi chcą wspólną gospodarkę zorganizować. Niech się Sawicki zapisze. Dostanie od państwa trochę ziemi i załatwione. W spółdzielni zobaczy, jakie życie Polska Ludowa chłopu sprawiła.

Poszedłem wraz z ojcem na zebranie spółdzielni. Wkrótce ojciec został jej członkiem. Ja złożyłem prośbę o przyjęcie mnie do ZMP. Po dwóch miesiącach wyjechałem do Liceum Rolniczego w Grudziądzu.

1951

BYŁA SOBOTA. Zarząd szkolny ZMP ogłosił, że wieczorem odbędzie się spotkanie z podchorążymi Wojska Polskiego. Będą werbować kandydatów do szkół oficerskich.

Podchorążacy byli młodzi i szybko przypadli nam do gustu.

— Koledzy — przemawiał ten niższy, z czerwonymi lampasami u spodni. — Wojsko Polskie stoi na straży zdobyczy narodu, chroni spokój naszych rodzin, zabezpiecza ich pokojową pracę...

Jak barwny film przypominały mi się dobrze znane obrazy: wrzesień 1939 roku, żołnierskie łzy, lata poniewierki u kułaka i ciężko wywalczony dostatek mojej rodziny.

— Imperialistom nie w smak, że naród nasz wyzwolił się spod panowania kapitalistów i buduje sobie lepsze życie. Chcieliby odebrać nam naszą wolność, nasz dostatek.. — ciągnął podchorąży.

Stanęła mi przed oczami cała Polski, matka ludzi pracy, takich jak mój ojciec, którzy przez trudną drogę doszli do ludzkiego życia.

Zgłosiłem się jako pierwszy. Okres nauki w Szkole Oficerskiej minął szybko. We wrześniu 1952 roku odbyła się promocja. Ja, syn kułackiego wyrobotnika, a od niedawna przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej, zostałem oficerem.

1953

WCODZIENNY żołnierski tryb życia wdarła się okrutna wieść. Umarł Stalin.

Trudno opisać, co czuliśmy w tych dniach. Ściskało się z żalu gardło, chciało się płakać. Byliśmy jednak żołnierzami, wiedzieliśmy, iż trzeba znieść ten ból po żołniersku.

W tych dniach tak bolesnych, że słowa nie potrafią oddać ich ciężaru, instynktownie unikałem samotności. Szukałem towarzystwa, patrzyłem w oczy kolegom, chcąc znaleźć w nich choć iskrę pocieszenia, podpory...

Było to w świetlicy. Wczytywaliśmy się w wiadomości z Moskwy. W pewnej chwili natrafiłem na słowa radzieckiego pisarza.

„Pada na polu bitwy rażony śmiercią wódz, uciekają w popłochu, lub drepczą w miejscu tchórze i ludzie małej wiary. Prawdziwi bojownicy walczą jeszcze zaciekleję, jeszcze zawzięciej, mszcząc się na wrogu i jakby na samej śmierci za śmierć wodza..."

...prawdziwi bojownicy walczą jeszcze zaciekleję — powtarzałem. Walczyć jeszcze zaciekleję, to znaczy... Powoli rodziła się i dojrzewała w moim umyśle decyzja. Po południu zgłosiłem się do sekretarza Partii. Wczoraj wraz z kilkunastoma innymi żołnierzami i oficerami otrzymałem legitymację partyjną. Legitymację z tą bolesną datą.

DNI PŁYNĄ, nie mogą jednak wytrzeć z pamięci tego bólu serdecznego, niewysłowionej troski. W duszy mojej nie ma już jednak rozpaczy, nie ma tej niepewności, jaka przytłoczyła mnie wtedy, gdy radiowy komunikat obwieścił tragiczną wiadomość.

Dziś przed południem miałem zajęcia z żołnierzami. Mówiłem im o znaczeniu Ziem Odzyskanych i granicy na Odrze i Nysie, o świętym obowiązku żołnierza obrony tych granic.

— Ziemie te wróciły do Polski dzięki pomocy Związku Radzieckiego — mówiłem żołnierzom — dzięki krwi przelanej przez najlepszych synów narodu radzieckiego, dzięki Towarzyszowi Stalinowi. Naszym najświętszym obowiązkiem, żołnierze, jest szkolić się na niezłomnych obrońców tych ziem, gotowych w każdej chwili dać odpór imperialistom. Tego żąda od nas naród, tego wymaga od nas pamięć o Towarzyszu Stalinie, wierność Jego ideałom...

Widziałem, żołnierskie dłonie mocniej zacisnęły się na kolbach karabinów.

Wrócił mi spokój i pewność. Wiem — Stalin żyje.

JÓZEF BARAN.

PANORAMKA

NOWA HUTA rośnie. Jej nazwa powtarza się coraz częściej w mowie potocznej, w korespondencji, na zebraniach, w prasie w książkach, w piosenkach.

Zastanówmy się wobec tego jak należy nazywać mieszkańców Nowej Huty i jak powinien brzmieć przymiotnik od Nowa Huta?

Gazety warszawskie były dotychczas ostrożne, wolały rzecz omówić niż tworzyć neologizmy. Pisały więc po prostu: mieszkańcy Nowej Huty itp.

Natomiast gazety krakowskie wprowadziły przymiotnik n o w o h u t n i c k i a mieszkańców Nowej Huty przezwały n o w o h u t n i c z a n a m i (nowohutniczanin, nowohutniczanka, nowohutniczanie).

Zajął się tą sprawą „Poradnik Językowy" (zeszyt z z bieżącego roku, artykuł Witolda Taszyckiego) i doszedł do wniosku, że forma krakowska jest błędna.

Gdyby nowy ośrodek przemysłu pod Krakowem zwał się Nowe Hutniki, wówczas wszystko byłoby w porządku i należałoby mówić: nowohutnicki, nowohutniczanie, podobnie jak mówimy skotniczanie od Skotniki i bobrowniczanie od Bobrowniki.

Ale od Nowa Huta przymiotnik powinien brzmieć n o w o h u c k i, mieszkaniec zaś powinien się zwać n o w o h u c i a n i n (nowohucianka, nowohucianie.

Tak orzekł miesięcznik, który od wielu lat rozstrzyga wątpliwości i nieporozumienia językowe. Ciekawe co powie na to życie.

W Anglii zapowiada się WIELKA POMPA – koronacja Elżbiety II

Kombinatorzy już zbijają pieniądze, koszty widowiska zapłaci lud

KAPITALISTYCZNA prasa brytyjska i radio rozpoczęły potężny atak. Chodzi o uroczystość koronacji królowej Elżbiety II-giej, która ma się odbyć w czerwcu w Londynie.

NAM, w Polsce, koronacja wydaje się sprawą o znaczeniu niezbyt doniosłym. I mamy rację. Ale niebezpieczeństwo, na które jest narażona ludność Wielkiej Brytanii, polega na rozdmuchaniu tej bańki mydlanej do nieprawdopodobnych rozmiarów przez reakcyjną publicystykę i propagandę.

DLA KLASY PRACUJĄCEJ TO MASKARADA

„DAILY HERALD", który pretenduje do miana „gazety robotniczej", zamieścił ogromny artykuł o prawie pierwszeństwa: **kto przed kim będzie brał krok, kogo wysokie urodzenie upoważni do podania królowej czary, a kogo do podania ręcznika.** A w kilka dni później „Daily Herald" **wyraził zdziwienie, iż górnicy, hutnicy, robotnicy, kolejarze i inni czytelnicy z klasy pracującej donieśli, że cała ta średniowiecz na maskarada wcale ich nie interesuje.**

DLA SPEKULANTÓW WIELKI INTERES

ROZMAICI przedsiębiorczy spekulanci zbijają pieniądze z okazji koronacji. Hotelarze wyznaczają ceny dziesięciokrotnie wyższe od normalnych za apartamenty w okresie koronacji.

Wszystkie prywatne fabryki, warsztaty i sklepy starają się wydusić z ludzi pieniądze pod pozorami sentymentów, tradycjonalizmu i sztucznie rozdmuchanego patriotyzmu. Sprzedają one wszelkiego rodzaju tandetę, przyozdobioną królewskim portretem, zwykle wykoślawionym nie do poznania. Major Sydney Markham poskarżył się w Izbie Gmin, że kupcy posługują się „niestosowną" reklamą jak np.: „Bielizna damska, przyozdobiona z tyłu wyhaftowaną flagą narodową". „Reynolds News" wydrukowały na całej stronicy reportaż o setkach prostytutek francuskich, sprowadzanych przez specjalne przedsiębiorstwa do Londynu w celu „zabawienia" gości, którzy zjadą się na okres koronacji.

AMERYKANIE NA PRZODZIE — ANGLICY PO KĄTACH

To co Harry Pollitt nazwał „wielkim cyrkiem" polegać będzie przede wszystkim na sprzedawaniu widowiska koronacyjnego Amerykanom. **Za amerykańskie dolary zakupiona będzie większość najlepszych miejsc wzdłuż trasy, którą przejdzie pochód koronacyjny i większość apartamentów w hotelach.**

Ludność brytyjska, o ile będzie się w ogóle tą sprawą interesować, może przyglądać się koronacji w kinach i innych wielkich lokalach widowiskowych, gdzie ustawione będą ekrany telewizyjne. Arystokracja początkowo sprzeciwiała się telewizji, obawiając się, aby różne błędy i potknięcia, uchwycone przez kamerę, nie skompromitowały jej przed „pospólstwem". Tygodnik „New Statesman and Nation" podkreślił: „kamera uwydatni każde potknięcie ich lordowskich mości o własne gronostajowe ozdoby, ujawni każdy palec dłubiący w nosie w nieodpowiedniej chwili".

NA RAZIE 2 MLN. FUNTÓW

ZA CYRKOWE występy arystokracji zapłaci ostatecznie lud brytyjski. Brytyjskie masy pracujące będą musiały zapłacić słony rachunek za koszty koronacyjnego pochodu **w wysokości dwóch milionów funtów.** Natomiast ich żądania pochodu do pokoju, pracy i lepszego, piękniejszego życia zostały odrzucone. Można więc chyba śmiało przepowiedzieć, że lud brytyjski nie da się ogłuszyć hałasem „orkiestry", wynajętej specjalnie w celu otumanienia go.

GEORGE BIDWELL
przekład Anny Bidwell

OSTATNI WYSTĘP

WIDOWISKA w rodzaju koronacji królewskiej gronżowane są w Anglii z wielką pompą dla wykazania „potęgi" brytyjskiej. Tym razem jednak lew brytyjski zatańczy taniec swej „potęgi" w stanie tak wielkiego osłabienia i tak pokiereszowany biczem swego AMERYKAŃSKIEGO pogromcy, że nawet groźna mina Churchilla nie zmyli uczestników widowiska, iż jest to jeden z ostatnich występów, jeżeli nie ostatni.

Złodzieje mienia społecznego skazani na surowe kary więzienia

MAKSYMILIAN FIGIEL, magazynier Bydgoskich Zakładów Obuwia, zatrzymany został pod zarzutem kradzieży skóry, stanowiącej własność zakładów. Przy zatrzymanym znaleziono pewne ilości skóry miękkiej oraz trzy kawałki skóry twardej.

Sprawa nieuczciwego magazyniera skierowana została do sądu. Jak wykazał przebieg rozprawy, Figiel kilkakrotnie kradł z magazynu pewne ilości skóry, które ukryte pod ubraniem wynosił poza teren zakładów, a następnie sprzedawał stałemu odbiorcy — paserowi, cholewkarzowi Janowi Cichemu. Uzyskane z kradzieży pieniądze nieuczciwy magazynier obracał na urządzanie libacji i zabaw.

Wyrokiem sądu osk. Figiel skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, zaś paser Jan Cichy na karę 6 miesięcy więzienia.

Złodziejska działalność Figla spotkała się z surowym potępieniem całej załogi Bydgoskich Zakładów Obuwia. Odbyła się specjalna narada aktywu społeczno - gospodarczego, na której szczegółowo omówiono przestępstwo Figla i postanowiono wzmóc czujność oraz otoczyć jeszcze większą opieką mienie społeczne.

DELEGATURA Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzyła sprawę pracowników Łódzkich Zakładów Przemysłu Filcowego: Z. Panka, C. Ostrowskiego, S. Modeńskiego, S. Kulińskiego, M. Taclika, J. Miedziaka, T. Kazimierczaka, M. Tołkacza i B. Piotrowskiego, którzy dopuszczali się kradzieży wełny, stanowiącej własność tych zakładów.

Złodzieje zdemaskowani zostali dzięki czujności robotników zakładów, którzy wykryli, że planowana jest kradzież wełny i powiadomili o tym dyrekcję zakładów, Radę Zakładową i Podstawową Organizację Partyjną PZPR. U wychodzących w tym dniu z fabryki podejrzanych o kradzież nieuczciwych pracowników istotnie znaleziono po kilka kilogramów wełny.

DELEGATURA Komisji Specjalnej wymierzyła złodziejom mienia społecznego surowe kary. Modeński skazany został na 18 miesięcy obozu pracy. Pankowi, Ostrowskiemu i Kulińskiemu wymierzono kary po 12 miesięcy obozu pracy, Piotrowskiemu 9 miesięcy, a Taclikowi, Miedziakowi, Kazimierczakowi i Tołkaczowi po 8 miesięcy.

ZAŁOGA Łódzkich Zakładów Przemysłu Filcowego potępia sprawców kradzieży.

Oto co mówi brygadzista Stefan Dąbrowski:

„CAŁA naszą załoga potępia tych ludzi. Przecież to oni właśnie utrudniali wykonanie planu. A poza tym przez kradzież wełny wysokiej jakości złodzieje ci obniżali wartość produkcji, a przez to szkodzili ludziom pracy — od biorcom naszych towarów".

Robotnicy Elektrowni Szczecin gratulują załodze m/s „Prezydent Gottwald" zaszczytnej nazwy

SZYBKO migały po klawiszach dalekopisu palce maszynistki. Na białej taśmie papieru wyskakiwały równe rządki czarnych liter. Każdy z nich tworzył bogatą treść krótkiej depeszy nr 3392, nadanej w dniu 20 marca w urzędzie pocztowym w Szczecinie. Depesza ta brzmiała:

„ZAŁOGA STATKU „M/S „PREZYDENT GOTTWALD" NA RĘCE KAPITANA ANDRZEJA GOEBLA — GDYNIA — DWORZEC MORSKI

„Przemianowanie statku m/s „Warta" na „Prezydent Gottwald" jest zaszczytnym wyróżnieniem. Cała załoga Elektrowni Szczecin sprawująca patronat nad Waszą jednostką z dumą wita tę wiadomość. Życzymy Wam dalszych sukcesów we współzawodnictwie. Reprezentujcie nadal godnie naszą Ojczyznę za granicą. Bądźcie godni miana Prezydenta Gottwalda".

PODPISANO — ZAŁOGA ELEKTROWNI SZCZECIN

Stała korespondencja utrzymywana pomiędzy załogami m/s „Prezydent Gottwald" i Elektrowni Szczecin pomaga jednym i drugim w osiąganiu lepszych wyników w pracy.

A oto wyjątki z ostatniego listu wysłanego do marynarzy statku który wtedy jeszcze nazywał się m/s „Warta" a dziś nosi zaszczytną nazwę „Klement Gottwald".

...ostatni Wasz list wysłany w Port Said otrzymaliśmy. Sprawił on nam wiele radości. U nas wiele zmian.

Plan produkcji energii elektrycznej wykonaliśmy na 15 dni przed terminem, plan za rok 1952 wykonaliśmy w 107,44 proc., a już pierwszy miesiąc tego roku przyniósł nam nowe osiągnięcia. Plan styczniowy wykonaliśmy bowiem w 104,24 proc. Na dodatek w styczniu zaoszczędziliśmy około 2.500 ton węgla. Będą nasze statki miały na czym chodzić w dodatkowe rejsy.

Młodzież wykazuje u nas coraz większe uświadomienie i zrozumienie swych zadań. Wielu ZMP-owców to stali przodownicy pracy. Do nich należą Kazimierz Fabisiak, Edmund Mateja, Ryszard Czyżnikowski, Adam Borys, Zygmunt Skucliński i Jan Marcin.

Mamy takich przodowników, dla których trzeba zamawiać kalendarze już na rok 1956. Na poczet tego roku pracują już bowiem tokarz Reinhold Wagner, Bronisław Kloc, Walter Nikiel i wielu innych. Cieszymy się z tego wszyscy. Wy napewno też. Spodziewamy się, że i Wy macie coraz większe osiągnięcia. Liczymy, że nie oddacie czołowego miejsca. Szerzej porozmawiamy o tym pod czas spotkania, kiedy zawitacie do Szczecina".

Wydział Elektryczny SI szkoli budowniczych socjalizmu

BIAŁY GMACH przy ul. Sikorskiego to budynek Wydziału Elektrycznego Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie. To tu studenci zdobywają wiedzę o sile, o potędze elektryczności, która uczyniła życie człowieka lżejszym i ułatwiła mu pracę.

STUDIA na Wydziale Elektrycznym trwają 4 lata. Młodzież studiująca otrzymuje stypendia i mieszka w Domach Akademickich.

Wydział umożliwia specjalizację w czterech kierunkach:

Sekcja Elektrowni przygotowuje energetyków, którzy w przyszłości będą pracowali w zakładach wytwarzających energię elektryczną.

Sekcja Maszyn Elektrycznych kształci kadry instruktorów.

Przygotowaniem przyszłych projektantów linii wysokiego i niskiego napięcia oraz eksploatacji tych urządzeń zajmuje się sekcja Sieci Elektrycznych.

Elektrotechnika przemysłowa, zastosowaniem energii elektrycznej w przemyśle zajmuje się sekcja Napędu Elektrycznego.

Dalsze lata dają możliwość specjalizacji w telekomunikacji i radiotechnice. Studenci Wydziału zdobywają wiedzę w licznych i dobrze wyposażonych laboratoriach. Wykładowcami są m.in. rektor prof. Józef Rąbiej, wybitny specjalista maszyn elektrycznych, prof. Edward Wysocki — Dziekan Wydziału Elektr. specjalista działu elektrowni, prof. Zygmunt Paryski i prodziekan Antoni Jezierski oraz wielu innych.

Absolwenci Wydziału (założonego w 1946 r.) pracują obecnie w całej Polsce na wielkich budowlach socjalizmu: w Nowej Hucie, w Warszawie oraz w Szczecinie.

Kto chce być pożytecznym dla społeczeństwa, kogo pociąga wielka droga Makswella, Dolliwo-Dobrowolskiego, droga niezbadanej jeszcze do końca energii elektrycznej powinien studiować na Wydziale Elektrycznym.

Wydział może rok rocznie przyjmować ponad 150 kandydatów na inżynierów. Przede wszystkim powinny to być kobiety, których — trzeba przyznać — na Wydziale Elektrycznym jest jeszcze ciągle za mało.

Inż. Romuald Nowakowski

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Tasiemcowy remont

ODDZIAŁ 2 ZBM w Szczecinie zobowiązał się na podstawie umowy, zawartej ze Szkołą Inżynierską, do naprawy frontu budynku szkoły przy al. Piastów 50. Robota miała być ukończona do 30 czerwca 52 r. Tymczasem prace rozpoczęto dopiero we wrześniu i po miesięcznej dłubaninie robotnicy pozostawili niewykończoną robotę i rusztowania. Materiał budowlany leży przed budynkiem bez nadzoru i niszczeje. Dział Gospodarczy Szkoły Inżynierskiej już pół roku bezskutecznie alarmuje w ZBM o dokończenie naprawy i zabranie materiału. Może ZBM skończy wreszcie ten tasiemcowy remont i sprzątnie „ozdoby" przed szkołą. Już wiosna 1953 r. i trzeba się zabrać wszędzie do wiosennych porządków.

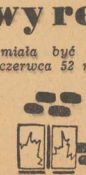

PORADY PRAWNE

BUDA AURELIA — SZCZECIN. Od dnia ukończenia zasiłku połogowego należy się Pani wypłata zasiłku pokarmowego — nie dłużej jednak niż przez 12 tygodni od dnia porodu. (173)

PRACOWNICY MZBM — SZCZECIN. Cofnięcie dodatku funkcyjnego może nastąpić tylko za uprzednim 3-miesięcznym wypowiedzeniem w przeciwnym razie jed nostronna decyzja pracodawcy stą nowi naruszenie istotnych warunków umowy o pracę. (644)

PAUL J. — SZCZECIN. Przepisy o planowym zatrudnieniu absolwentów nie przewidują zwolnień dla celów odwiedzenia rodziny, ani też zwrotu kosztów podróży z tym związanych, jak również nie jest przewidziany dodatek za rozłąkę. Pracodawca, do którego został absolwent skierowany, obowiązany jest dostarczyć mu tymczasowe zaświadczenie na okres nie dłuższy jednak niż 6 miesięcy, w którym to terminie absolwent powinien uzyskać przydział stałego mieszkania. (89)

ROŻDŻYŃSKI TADEUSZ — SZCZECIN. Prosimy o osobiste porozumienie się z działem porad prawnych. (267)

PRACOWNICY WOJ. ZAKŁ. REMONT. W PODJUCHACH. Dodatek wyrównawczy winien być obliczany od całej sumy netto zarobionej za okres miesiąca grudnia 1952 r. (645)

L. FELCYN. Pretensje Pani są o tyle nieuzasadnione, że z chwilą nie otrzymania wiążącej odpowiedzi z podaniem terminu rozpoczęcia pracy, mogła Pani przypuszczać, że sprawa będzie załatwiona odmownie i dlatego należało starać się o przyjęcie do pracy również w innych przedsiębiorstwach. (425)

OB. Ł. — SZCZECIN. Wniosek o zmianę imienia należy złożyć do Prezydium Woj. RN przez Wydział Społeczno - Administracyjny Prezydium MRN. (433)

ANNA SZUBIELKO — SZCZECIN. Będziemy interweniować w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi o wydanie aktu. (432)

LEONARD D. — POLICE. W sprawie przypadającej Panu części gospodarstwa, należy wystąpić przeciwko obecnemu posiadaczowi o wydanie, a następnie złożyć wniosek o uwidocznienie podziału i własności. (405)

JANKOWSKI Henryk Szczecin Pracownicy płatni z dołu, którzy przed dniem 1 I. 53 r. otrzymali wynagrodzenie za pracę wykonaną na przed 1.I.53 r., otrzymali wyrównanie w wys. 0,5 miesięcznego zarobku netto z miesiąca grudnia 1952 r., za każdy dzień kalendarzowy, dzielący dzień 4 stycznia 53 r. od dnia najbliższej wypłaty. Za podstawę do obliczenia powinna być wzięta ocena zaliczek za m. grudzień.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

EDWARD ŚWIERSZCZ: Nie podał Pan nazwisk niegrzecznych pielęgniarek i nie można ustalić, o które Panu chodzi. Akademia interweniuje w Dyrekcji Państwowego Szpitala Klinicznego o przydzielenie fachowej dietetyczki, która będzie dbała o kuchnię dla chorych. Zarzut, że chorzy nie otrzymują prasy jest niesłuszny gdyż stwierdzono, że otrzymują ją codziennie. (2530-d)

EUGENIUSZ DASZKOWSKI: Na skargę Pana Wydział Zdrowia odpowiada, że zachowanie Pana w stosunku do lekarza było nieuzasadnione i obraźliwe. (2467-d)

CZYTELNICY, którzy oddali buty do naprawy w prywatnym warsztacie Karola Czaplińskiego, przy ul. Bol. Krzywoustego 22 zgłoszą się po odbiór przy ul. Mickiewicza 28—10. (232-d)

SZCZECIŃSKIE Zakłady Piekarnicze zawarły umowę ze „Śnieżką" na pranie odzieży ochronnej. Ponieważ „Śnieżka" nie wywiązała się ze swych obowiązków umowę rozwiązano. Od 15 stycznia pracownicy sami piorą odzież otrzymując zato 32 zł miesięcznie. (d)

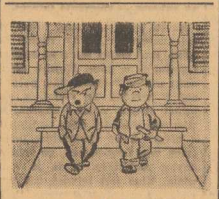

„Jeszcze się taki nie urodził, któryby im dogodził. Gdy się hałasuje — mówią, że należy być spokojnym, a gdy człowiek jest spokojny mierzą mu temperaturę i wsadzają termometr do ust".

(„L'Humanité Dimanche")

MARZEC
28
SOBOTA

DZIŚ: Jana
JUTRO: Eustachego

W kratkę

PAPIER w kratkę ma to do siebie, że jest przez wielu ludzi lubiany i poszukiwany. Np. bez tego papieru trudno jest narysować plan maszyny. A studenci ze Szkoły Inżynierskiej często muszą rysować takie właśnie obrazki na papierze kratkowanym. Niestety — zwierzyli się nam — nigdzie nie mogą dostać takiego papieru. Próbowali do liniowanego papieru przyczepiać poprzeczne czarne nitki, ale to okazało się mało praktyczne i za dużo wychodziło nici. Starali też sobie wmawiać, że ten czysty papier jest kratkowany, ale to nie odnosi żadnego skutku. Pozostaje więc tylko jedno wyjście: aby dystrybucja sprowadzała większą ilość takiego papieru. Tylko nie tak w kratkę, a stale.

Kto zgubił?

SZCZECIN jest o wiele bogatszy niż by się wydawało przeciętnemu mieszkańcowi. Oprócz soli można w Szczecinie zbierać po ulicach pierwszorzędne gumowe buty. I proszę, pokażcie mi drugie takie miasto z kopalnią butów? Tymczasem kto szedł ul. Łasztowę w dniu 24 marca o godz. 13 mógł swobodnie zebrać rozrzuconych 17 gumowych butów.

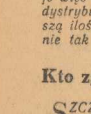

Nieprawdą jest, że spadły one z nieba, ale prawdą może być fakt, że ktoś niechcący zgubił te buty. Ale kto? Ciekawe kto tak lekkomyślnie marnotrawi własność społeczną?

Co sądzą o tym mieszkańcy Szczecina?

BEZ TŁOKU I PUNKTUALNIE

będziemy jeździć do pracy

- zapewniają projektanci nowego rozkładu jazdy tramwajów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ZGODNIE z projektem gdańskich fachowców na trasie linii „1" w godzinach szczytowych kursować ma osiem wozów, a w pozostałych godzinach i w niedziele (przez cały dzień) tylko cztery co 15 minut.

Na trasie linii „2" w godzinach pozaszczytowych ilość wozów ogra niczona ma być do trzech i to na skróconej trasie Niebuszewo — Brama Portowa.

Na trasie linii „3" w godzinach szczytowych zmian nie przewiduje się, a w pozostałych ma kursować pięć wozów co 16 minut. Na trasie linii „4" przez cały dzień tramwaje mają według projektu kursować co 15 minut.

Na trasie linii „5" w godzinach zmniejszonego ruchu wozy kursować mają tylko od Krzekowa do Placu Żołnierza. Na trasie linii „6" i „7" w godzinach pozaszczytowych pięć wozów ma kursować co 14 minut, a na trasie linii „8" w tych samych odstępach czasu, ale tylko na odcinku Gumieńce — Port.

Na trasie linii „9" przewiduje się kursowanie czterech wozów co 10 minut tylko w godzinach szczytowych. W pozostałych godzinach linia ma być nieczynna.

CZY TO USPRAWNI KOMUNIKACJĘ?

ZMIANA rozkładu jazdy ma ułatwić pasażerom dojazd do pracy i powrót do domu, oraz przyczynić się do usprawnienia i konserwacji taboru oraz zlikwidowania nadliczbowych godzin pracy personelu MPK.

Jest to słuszne pociągnięcie oszczędnościowe, ale czy odpowiada ono interesom ludności miasta — wypowie się niebawem Miejska Rada Narodowa.

Przed powzięciem ostatecznej decyzji ważne jest zapoznanie się z opinią publiczną w tej sprawie, dlatego „Kurier Szczeciński" otwiera na swych łamach publiczną dyskusję na ten temat.

Listy na ten temat należy nadsyłać w kopertach zaopatrzonych w napis „Ankieta MPK" (P)

Wiosna w sklepach warzywniczych

W ZWIĄZKU ze zbliżającymi się świętami szczeciński handel uspołeczniony znacznie urozmaici asortyment towarów. Na rynku ukazały się duże ilości wiosennych nowalijek oraz wyborowych jarzyn.

Ogrodniczy Zakład Handlowy przygotował do sprzedaży 50 tysięcy główek sałaty i 3 tysiące pęczków rzodkiewek. Dużym powodzeniem cieszy się w sklepach uspołecznionych pierwszy szpinak — po 10 zł za kg (cena wolnorynkowa 16 zł kg). Sałata kosztuje 65 — 1,20 zł za główkę, rzodkiewki 4 zł, młoda cebulka 60 gr za pęczek.

Obniżono cenę za kiszoną kapustę do 2,20 zł za kg. Pierwszy raz w tym sezonie szczecińska Centrala skupuje ziemniaki eksportowe i sprzedaje je na wolnym rynku po 1,20 za kg. Pierwsze pomidory inspektowe dzięki słonecznej pogodzie ukażą się w tym roku znacznie wcześniej niż zwykle. (o)

Komunikat

PPK „Ruch" podaje do wiadomości, że w prenumeracie pocztowej przedpłatę za czasopisma przyjmuje się do 10-go każdego miesiąca na miesiąc następny, to znaczy na maj do 10 kwietnia itp. B-13

Dyrekcja Poczt za mało dba

o warunki pracy

w magazynach paczek

Nie wolno klientów narażać na szkodę

10 GRUDNIA nadałem paczkę do Bielska - Białej. Opakowałem solidnie i wyraźnie napisałem adres. 2 stycznia listonoszka zawiadomiła mnie, że paczka wróciła z Poznania przepakowana i zepsuta (zając i boczek) — pisze E. O. z ul. Pocztowej.

PACZKA żywnościowa z Lublina do Szczecina wędrowała 3 tygodnie. Nie było nawet co rozpakowywać. Wyrzuciłam — skarży się Danuta P. z ul. Mazurskiej.

Tak piszą klienci poczty. A oto list pracowników Urzędu Pocztowego Szczecin 2 Oddz. III:

ŻEBY SZYBKO i sprawnie obsłużyć ambulanse pocztowe potrzeba nam 20 wózków, a mamy ich 6. Z konieczności pakujemy na jeden ponad 200 paczek, co przeciętnie waży 1000 kg. Wózki się łamią, paczki spadają, trzeba je przepakowywać, pisać raporty i protokóły. Kiedy kilka pociągów zbiega się w krótkich odstępach czasu, z braku wózków nie możemy zdążyć z obsłużeniem ambulansów i stosy paczek w magazynach. Już teraz myślimy o tym jak zdołamy obsłużyć pocztę w okresie nadchodzących świąt, bo nasze raporty do dyrekcji nie zmieniły na lepsze sytuacji (3 wózki zepsute przed Bożym Narodzeniem otrzymaliśmy naprawione dopiero 6 marca)".

LIST POCZTOWCÓW w części wyjaśnia, dlaczego nasze czytelniczki mają pretensje do poczty. Druga sprawa to doręczyciele i niektóre urzędy. Pierwsi awizują paczkę, wrzucając zawiadomienie często pod fałszywy adres, a urząd beztrosko czeka, aż się adresat sam zgłosi. Tymczasem paczka pleśnieje. Świadczy to o braku od powiedniego przeszkolenia niektórych pracowników poczty oraz o braku troski o sprzęt i warunki pracy ze strony dyrekcji, czego przykładem jest wymieniona w liście sprawa wózków.

Nie tylko w okresie przedświątecznym, ale na stałe należałoby usunąć wszelkie bolączki tak, abyśmy z zadowoleniem mogli powiedzieć, że nasza poczta pracuje w XX, a nie w XVI wieku. (O)

CZY WARTO dla zyskania kilku sekund ryzykować rękę lub nogę, wyskakując (jak to uczynił pan w kurtce z dzieckiem na ręku) na dawnym przystanku przy ul. Zaleskiego zamiast o kilkanaście kroków dalej. Konduktorzy nie powinni tolerować nierozsądnego pospiechu. (o)

Z „muranowskiej" cegły budują się szczecińskie domy

PRZY BUDOWIE na Tamie Pomorzańskiej ZBM zorganizowało przy placu budowy bazę produkcyjną elementów prefabrykowanych z mielonego gruzu ceglanego. Druga taka baza powstaje na odgruzowanym terenie przy ul. M. Buczka.

Bazy wytwarzają elementy, zwane „cegłą muranowską", która stosowana była po raz pierwszy przy budowie osiedla Muranów na gruzach byłego getta w Warszawie.

Cegła muranowska jest dwukrotnie albo czterokrotnie większa od normalnej. Pozwala ona na szybszą budowę i zmniejszone zużycie zaprawy murarskiej.

Bazy prefabrykacyjne ZBM będą również wytwarzały pustaki do stropów typu DMS. Studiuje się również możliwości zastosowania gruzu do innych elementów. (P)

Zwiększy się tabor szczecińskiego Pogotowia

WOJEWÓDZKA Kolumna Transportu Sanitarnego w Szczecinie zwiększyła ostatnio swój tabor o 4 nowe wozy — karetki sanitarne nowoczesnej konstrukcji. Są one obszerne i doskonale wyposażone, mieszczą dwa wygodne łóżka stałe oraz jedno składane, posiadają miejsce dla sanitariuszy i lekarza.

Tabor pogotowia ratunkowego zasilony zostanie ponadto karetkami nowowyremontowanymi we własnych warsztatach.

Rozbudowa i ulepszenie taboru samochodowego usprawni znacznie pracę placówek Pogotowia i umożliwi jeszcze szybszą pomoc lekarską w nagłych wypadkach niż dotychczas. (mel)

Z tym i Owym ze Szczecina

SEMINARIUM dla przewodniczących kół ZMP i aktywistów dzielnicy Północ odbędzie się 28 marca o godz. 15 w Zarządzie Dzielnicowym przy ul. Mickiewicza 19.

* * *

W NIEDZIELĘ 29 marca o godz. 11 zarząd Oddziału ZBoWiD organizuje akademię poświęconą rocznicy śmierci gen. Waltera-Karola Świerczewskiego. Akademia odbędzie się w świetlicy związkowej przy ul. Wielkopolskiej 18. Po akademii pod tablicą pamiątkową na pl. Grunwaldzkim zostaną złożone wieńce.

* * *

SPOTKANIE byłych uczestników walk o wyzwolenie Polski Ludowej z aktywistami kół LPŻ i przodowalkami pracy odbędzie się w poniedziałek o godz. 18 w Klubie MPK.

W części artystycznej wystąpią artyści Państwowych Teatrów Dramatycznych — Leonard Andrzejewski i Irena Remiszewska.

Kiedy z rynku Tobruckiego znikną brudy

REPREZENTACYJNY punkt Szczecina, teren przed Dworcem Głównym oraz majdający się w pobliżu dworca plac Tobrucki, przedstawiają pożałowania godny widok. Przed dworcem i między straganami na targowiska walają się odpadki jarzyn i najrozmaitsze inne śmiecie. Gdy wieje wiatr, nad placem unoszą się tumany kurzu, osiadające na straganach i na sprzedawanych tam produktach.

W nadchodzącym miesiącu czystości trzeba zlikwidować ten nieporządek. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania i odpowiednia komórka MRN opiekująca się targowiskami, muszą się energiczniej zabrać do pracy, aby zlikwidować te siedliska brudu. Zwłaszcza odkładana od dłuższego czasu sprawa przeniesienia targowiska na plac przy budynku Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania nie powinna ulegać dalszej zwłoce. Może to sąsiedztwo przyczyni się do utrzymania czystości na targowisku. (P)

M. H. D. Artykuły Przemysłowe Różne w Szczecinie podaje do wiadomości, że celem umożliwienia szerokim rzeszom konsumentów dokonania zakupów w okresie przed świątecznym sklepy będą otwarte od dnia 28 od godz. 9 rano do godz. 19 bez przerwy obiadowej, jak również w niedzielę sklepy będą otwarte od godz. 10 rano do godz. 17. W dniu 31 marca sklepy będą otwarte bez przerwy od godz. 9 rano do 21. 354-K

M. H. D. Dyrekcja Art. Przemysłowe Różne podaje do wiadomości, że uruchomiła następujące stoiska wyłącznie z zabawkami w następujących punktach miasta, które są czynne już od 25 marca do 4 kwietnia br.
I. Na Placu Tobruckim,
II. Na Alei Wojska Polskiego,
III. Przy ul. Mickiewicza na terenie Wesołego Miasteczka i poleca szeroki wybór wszelkiego rodzaju zabawek dla najmłodszych. 355-K

M. H. D. Dyrekcja Artykuły Przemysłowe Różne podaje do wiadomości miłośnikom rybołówstwa, że uruchomiła następujące punkty sprzedaży przyborów rybackich w szerokim asortymencie w następujących punktach miasta:
1. Sklep Nr. 11 Art. Sportowe Al. Wojska Polskiego 33,
2. Sklep Nr. 58 Art. Papiernicze Dąbie Anielii Krzywoń 13,
3. Sklep Nr. 3 Art. Gospod. Domowego Nad Odrą 29 (Stołczyn). 356-K

M. H. D. Dyrekcja Art. Przemysłowe Różne podaje do wiadomości, że sprzedaż węgla w poszczególnych punktach D. B. O. w ramach II-go rzutu będzie dokonywana tylko w terminie do dnia 31 marca br. Żadnych dodatkowych terminów wykupu węgla po w/w terminie nie będzie, natomiast w DBO będzie dokonywana sprzedaż węgla w granicach dodatkowych przydziałów z punktów detalicznych sprzedaży węgla. 357-K

OBWIESZCZENIA

Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego w Poznaniu Oddział w Szczecinie przy ul. Santockiej Nr 22 podaje do wiadomości, że w dniu 30 i 31 marca br. sprzedaż hurtowa będzie nieczynna z powodu remanentów. 341-K

Elektrownia Szczecin, ul. Gdańska 34a zawiadamia wszystkich odbiorców, że z dniem 31.III. br. tona żużlu węglowego kosztuje 4 zł. 347-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Szczecińska Stocznia Remontowa w Szczecinie ul. Ludowa 11/12 poszukuje pracowników na stanowiska:
kierownika B.H.P.
kierownika Komórki Racjonalizacji i Wynalazczości,
kierownika Działu Głównego Mechanika.
Reflektanci na powyższe stanowiska winni posiadać praktykę kilkuletnią w tym zawodzie. 349-K

Zatrudnimy natychmiast Inspektora Hotelu Robotniczych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr ZBW Zarząd Budowlany w Szczecinie ul. Kusocińskiego Nr 2. 351-K

Zarząd Portu Szczecin zaangażuje do pracy:
1. kierownika księgowości finansowej i z-cę głównego księgowego,
2. kierownika sekcji kontroli finansowej,
3. starszego księgowego organ. rachunkowości.
Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Z.P.S. Wały Chrobrego 2, pokój 73. 353-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

KORESPONDENCYJNE nauczanie języków obcych. Informacja Warszawa skr. 68. 273-K

ANGIELSKIEGO, niemieckiego udzielam indywidualnie. Ul. Bogusława 35-1. 1491-G

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości Łódź 1 skrytka 163. 330-K

PRACA ZAOFIAROWANA:

GOSPOSIA samotna domu małej rodziny potrzebna. Warunki do omówienia Boh. Warszawy 22 sklep. 1503-G

PRACA POSZUKIWANA

UCZCIWA osoba poszukuje pracy domowej natychmiast. Jagiellońska 88-16. 1501-G

LOKALE:

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia tel. 40-21 wewn. 00. 1494-G

ZAMIENIĘ 4 pokoje, łazienka, kuchnia, telefon śródmieście z ogrodkiem na 2 pokoje z wygodami Pogodno. Oferty listowne Juranda 9. 1489-G

Prenumeruj „Kurier"

HANDLOWE:

KUPIĘ motor kajakowy przyczepny. Wiadomość listownie Poniatowskiego 16-1. 1502 G

SPRZEDAM Propylaen Kunstgeschichte 5 tomów. Ścieglennego 11-14. 1499-G

RADIO „Imperial" 7-lampowe sprzedam. — Sienkiewicza 11. 1495-G

SPRZEDAM lub zamienię platformę konną, ogumioną, 4-tonową na 1,5 tony. Pogodno Wita Stwosza 3.1. 1487-G

KUPIĘ wiertarkę elektryczną. Fiksiński Mickiewicza 53-6. 1479-G

ZGUBY:

ZGŁOSZONO zgubienie dowodu osobistego, karty rowerowej i karty Handlowej na nazwisko Koźuszek Alojzy. 1492-P

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Szpital Okręgowy we Wrocławiu na nazwisko Gina Adolfina. 1478-G

MĄCZEWSKI Jerzy — zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka ankety na odbiór dowodu osobistego i legitymacji Zw. Zawodowego. 1430-G

ZGUBIONO kartę meldunkową, rowerową, przepustkę tymczasową i delegację służbową.

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez Polskie Ratownictwo Okrętowe na nazwisko Deoniziuk Józef. 1482-G

KARDYKA Inna, córka Włodzimierza, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 1483-G

LEWANDOWSKA Genowefa, córka Jana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 1500-G

ZGUBIONO legitymację szkolną Nr. 2268 na nazwisko Pietrzak Robert. 1504-G

Dyrekcja M. H. D. Art. Włókiennicze, Odzieżowe i Obuwie w Szczecinie zawiadamia, że na podstawie zobowiązania podjętego przez załogi sklepowe M. H. D. sklepy M. H. D. Art. Włókiennicze, Odzieżowe i Obuwie celem umożliwienia lepszego zaopatrzenia ludzi pracy oraz dogodnych zakupów świątecznych

BĘDĄ OTWARTE W NIEDZIELĘ DNIA 29 MARCA b. r.

w godz. od 11 do 17 bez przerwy obiadowej. 358-K

KIERMASZ ŚWIĄTECZNY

Wielki wybór odzieży, galanterii i obuwia. Na raty i za gotówkę

Spólnota Pracy

Plac Stalina 345-K

W szczęśliwej kolekturze „Orbisu" padła

WYGRANA 20.000 zł na Nr. 97918 346-K

WYCHODZKI Tadeusz zam. w Trzebiatowie ul. Wolności 21 zgłasza zgubienie Legitymacji Zw Zawodowego wydaną przez Gminną Spółdzielnię Trzebiatów. 1485-P-G

WILK Jan, syn Franciszka, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Opatowcu. 1488-G

ZGUBIONO legitymację studencką Pomorskiej Akademii Medycznej oraz legitymację tramwajową na nazwisko Molinkiewicz Stanisława. 1489-G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Szczecinie na nazwisko Staniszewska Zofia. 1490-G

MROZEK Józef zgłasza zgubienie karty meldunkowej, odcinka ankety na odbiór dowodu osobistego, prawa jazdy kat. IIIa oraz legitymacji członkowskiej Spółdzielni Norma. 1484-G

WOJSA Zdzisław, syn Mieczysława, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w Szczecinie. 1493-G

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 05994 na nazwisko Wituszyński Andrzej. 1496-G

ROMASZKO Adolf, syn Kajetana, zgłasza zgubienie karty meldunkowej wydanej w gminie Dobra. 1497-G

DOKĄD PÓJŚĆ?

TEATR POLSKI — „Faryzeusze i grzesznik" — g. 19.15.
TEATR WSPÓŁCZESNY — „Zwycięstwo" — godz. 19.15.
SALA BUDOWLANYCH — Boh. Warszawy 34/35 — Estradowe wykonanie opery „Halka" — Moniuszki — g. 16 i 20.
KLUB TPP-R — Wieczór teorii szachowej — demonstruje mistrz Alfred Stylo — g. 18.
COLOSSEUM — Zwycięski powrót" — g. 16, 18.15, 20.30.
BAŁTYK — „Festiwal Filmów Rumuńskich — „Noc niespodzianek" — g. 16, 18, 20.
MŁODA GWARDIA — „Gdzieś w Europie" — g. 16, 18.15.
PIONIER — „Biały kieł" — prod. radz. — g. 13, 16, 19; „Małżeństwo aktorki" — g. 22. Przegląd filmów dokumentalnych — g. 15, 18, 21.
HUTNIK (Stołczyn) — „Cywil na stadionie" — prod. węg. — g. 18, 20.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Guramiszwili" — prod. radz. — g. 17, 19.
1 MAJ (Żydowce) — „Potępieńcy" — prod. franc. — godz. 17, 19.
W KINACH Colosseum i Młoda Gwardia przed każdym seansem wyświetlana jest specjalna kronika poświęcona życiu i pracy Generalissimusa Józefa Stalina.
DYŻURY APTEK:
Nr 3 — al. Piastów 60.
Nr 5 — ul. Naruszewicza 11.

PROGNOZA POGODY

DZIŚ zachmurzenie zmienne, miejscami przelotny deszcz, temperatura od minus 2 stop. nocą do plus 12 stop. C w ciągu dnia, wiatry zachodnie od 4—6 m na sek.

GRZĄDEK działkowca

CO TERAZ SIEJEMY?

PO ZAKOŃCZENIU robót, które zasadniczo przypadają na pierwszą połowę marca, a mianowicie: cięcie drzew, opryskiwanie wszyscy posiadacze ogródków ostro przystępują do prac związanych z sianiem warzyw.

DO NAJWAŻNIEJSZYCH prac w ogrodzie zaliczyć musimy przygotowanie ziemi do wysiewu i sam wysiew nasion które kiełkują dłuższy czas tj. marchwi, pietruszki, grochu, rzodkiewki, kopru, szpinaku.

Ziemię, która w ubiegłym sezonie była nawożona, przekopujemy, niezwłocznie grabiąc. Ziemia w zetknięciu z powietrzem paruje i wysycha; im większa jest powierzchnia gruntu, tym silniejsze parowanie a więc strata wilgoci, pozostałej z okresu zimy. Grabiąc, wyrównując bruzdy i ostre skiby zmniejszamy powierzchnię parowania ziemi, zabezpieczamy glebie większą wilgotność a sobie zmniejszamy pracę podlewania.

JAK FORMOWAĆ ZAGONKI?

NA RÓWNIUTKO wygrabionej ziemi odmierzamy zagonki szerokości 1.20 m. i po przeciągniętym sznurze w oznaczonych miejscach przydeptujemy. To będzie przejście.

Przestrzegam przed wykopywaniem motyką bruzd między zagonkami. Jest to sposób szkodliwy dla uprawy warzyw, bo

PO PIERWSZE: łączna powierzchnia zagonka i bocznych jego ścianek jest dużo większa niż przy przydeptywaniu, a to powoduje nadmierne wyparowywanie wilgoci;

PO DRUGIE: skrajne rzędy warzyw, jako najbliżej położone bocznej linii parowania, będą słabo rosły z powodu nadmiernego wysychania;

PO TRZECIE: w wypadku letnich deszczów, największego skarbu dla ogrodnika, woda spływać będzie do bruzd, zamiast wsiąkać bezpośrednio w zagon gdzie tworzyłaby spiżarnię dla roślin.

Do podanych wyżej argumentów należy dołączyć jeszcze jeden, może mniej ważny, ale za to bardzo widoczny — względy estetyczne. Proszę mi wierzyć, że zagony takie wyglądają jak grobowce na cmentarzu, a nam przecież chodzi, pomijając względy ekonomiczne, by nasz ogródek wyglądał ładnie.

SIEW

PO PRZYGOTOWANIU zagonów znaczymy rządki po przeciągniętym sznurze. Zazwyczaj robimy 4 rządki, tj. rowki, które wygrzebujemy styliskiem grabi. Teraz przystępujemy do siewu. Nasion bierzemy na 10 mb zagona szerokości 1.20 m: marchwi 5 gramów, pietruszki 6 gramów, szpinaku 25 gramów, rzodkiewki 15 gramów, grochu karłowatego 200 gramów, grochu wysokiego 150 gramów.

Część rzodkiewki i koper łączymy z marchwią i pietruszką i wsiewamy razem. Ma to tę zaletę, że rzodkiewka szybko kiełkując oznaczy nam rządki a to ułatwi nam pielenie chwastów bez obawy wyrywania maleńkich marchewek lub pietruszek.

Przy siewie należy uważać, by nie siać zbyt gęsto, co nie jest ekonomiczne, gdyż po wzejściu warzyw będziemy musieli je przerwać aż do rozstępu 2 cm. Nasiona po posianiu zasypujemy odwrotną stroną grabi i ugniatamy, aby tym samym zwiększyć napływ wody do powierzchniowej warstwy ziemi, która rozmoczy twardą łupinę nasienia i pobudzi je do życia. W żadnym wypadku nie wolno nasion bezpośrednio po siewie podlewać wodą.

INŻ. J. K.

W TYM ROKU wiosna nie zaskoczyła szczecińskich ogrodników — amatorów. W większości ogródków działkowych wszystko przygotowane jest do siewów. Troskliwi ogrodnicy nie zapomnieli również o prześwieceniu drzew i usunięciu niepotrzebnych pędów winogron i krzewów. Na zdjęciu jeden z właścicieli ogródka prześwieca jabłonie.

W WIELU ogródkach przydomowych trwają prace wiosenne. Na fot. właścicielka ogródka przy ul. Bol. Śmiałego nr. 9 przygotowuje grządki do wysiewu. Szkoda, że większość mieszkańców Pogodna, a szczególnie ul. Waryńskiego, nie pomyślała o wiośnie w swoich ogródkach. (Gr)

Wyłącznie dla kobiet

PISALIŚMY niedawno o tym, że nie należy się kłócić przy dzieciach. Dziś napiszemy o tym, czego nie należy robić przy dorosłych. Przy dorosłych nie należy karmić dzieci. Oczywiście karmić t. zw. sposobem naturalnym.

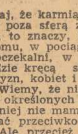

Karmienie piersią jest najbardziej racjonalnym systemem odżywiania niemowląt. Ale należy pamiętać, że nie wszyscy to muszą oglądać. Nie chodzi tu o pruderię, ale o estetykę.

Utarł się zwyczaj, że karmiąca kobieta pozostaje poza sferą zwykłej wstydliwości, to znaczy, że może karmić w domu, w pociągu, w tramwaju, w poczekalni, w parku, wszędzie, gdzie kręcą się dziesiątki mężczyzn, kobiet i dzieci.

Wiemy, że niemowlę musi jadać w określonych godzinach i bynajmniej nie mamy zamiaru występować przeciwko tym zwyczajom.

Ale przecież dziecko może ssać dyskretnie. O ile jedzenie jest sprawą publiczną, o tyle jedzenie przy piersi jest sprawą intymną.

Nie należy się więc z tym afiszować: nie należy oczywiście tak że wycofywać się z karmienia kiedy przyjdą goście.

Należy zawsze pamiętać, że człowiek jest ssakiem, ale ssakiem cywilizowanym.

140 przedstawień zespołu artystycznego szczecińskiej jednostki W.P.

PIĘKNYMI sukcesami w krzewieniu kultury, szczególnie na wsi, poszczycić się może zespół artystyczny szczecińskich jednostek wojskowych. W okresie półtora roku swego istnienia zespół dał około 140 przedstawień, olbrzymią większość na wsi szczecińskiej.

Kilkanaście razy występował w Stoczni Szczecińskiej, dla pracowników cywilnych Wojska Polskiego i dla ludności miast Stargardu, Świnoujścia, Wolina, Nowego Warpna, Międzyzdrojów, Trzebieży i innych. Największą popularnością cieszył się „Wodewil Warszawski", który wystawiany był 47 razy, oraz sztuka sceniczna Czechowa p. t. „Niedźwiedź". Obecnie zespół nie przerywając wyjazdów, przygotowuje sztukę Lutosławskiego p.t. „Rodzina".

ZESPÓŁ jednostki WP, którego wszyscy członkowie należą do ZMP cieszy się wśród chłopów i robotników rolnych dużą popularnością i sympatią. Mówią o tym choćby fakty licznej frekwencji na przedstawieniach. Na przedstawienie w Jasienicy np. przybyło około 300 osób, a w PGR Celin w pow. chojeńskim na przedstawieniu obecnych było około 200 robotników rolnych i chłopów okolicznych gromad wraz z rodzinami.

Swą żywą działalność zespół zawdzięcza troskliwej opiece dowództwa jednostki, oraz ofiarnej pracy z zespołem artystki Teatru Polskiego w Szczecinie Tamary Hetmańskiej, reżyserki zespołu jednostki WP. (Gr)

Sport

VI Wyścig Pokoju
Praga — Berlin — Warszawa
odbędzie się w dniach 1 - 14 maja

Zgłoszenia Danii, Anglii, Rumunii

ZBLIŻA się termin VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Za 5 tygodni, w dniach 1 — 14 maja br., kolarze kilkunastu krajów, najlepsze zespoły państw demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych wezmą udział w szlachetnej rywalizacji sportowej na szosach Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, manifestując solidarność sportowców wszystkich krajów w Walce o Pokój.

DO KOMITETU Organizacyjnego w Pradze napływają już zgłoszenia zespołów. Tak np. Duńczycy przysłali zgłoszenie, w którym zapewniają swój udział w Wyścigu i wspominają miłe zeszłoroczną imprezę. Również Anglicy, zwycięzcy wyścigu z roku ubiegłego zapewniają swój start na trasie Praga — Berlin — Warszawa.

Kolarze angielscy, którzy w ub. roku brali udział w Wyścigu, stali się aktywistami ruchu Pokoju, a zwycięzca indywidualny STELL, uczestniczył w angielskim Kongresie Obrońców Pokoju.

Udział w wyścigu zapewnili również Rumuni.

W NRD ZAWODNICY rozpoczęli trening już od 5 stycznia na specjalnym obozie w Hartha koło Drezna. Na obozie przebywa 25 zawodników.

Czechosłowacy zgrupowali na obozie treningowym 16 swoich najlepszych zawodników. Obok starszych, rutynowanych kolarzy, uczestników poprzednich Wyścigów Pokoju, jak VESELY, SVOBODA, KNEZOUREK, na obozie przebywają w większości nowi, młodzi zawodnicy.

Trasa tegorocznego wyścigu długości 2055 km, podzielona zostanie na 12 następujących etapów:

1. Bratyslava — Brno (160 km)
2. Brno — Praga (225 km)
3. Praga—Karlove Vary (160 km)
4. Karlove Vary — Decin (130 km)
5. Bad Schandau — Chemnitz (115 km)
6. Chemnitz — Leipzig (200 km)
7. Leipzig — Berlin (195 km)
8. Berlin — Goerlitz (175 km)
9. Zgorzelec — Wrocław (164 km)
10. Wrocław—Stalinogród (193 km)
11. Stalinogród — Łódź (206 km)
12. Łódź — Warszawa (132 km)

Zgon Józefa Zapłatki

DNIA 25 marca br. zmarł Józef ZAPŁATKA, zasłużony wieloletni działacz bokserski, sędzia międzynarodowy, członek Komitetu Wykonawczego AIBA z ramienia Sekcji Boksu GKKF.

W zmarłym sport traci ofiarnego, zasłużonego działacza

SEKCJA BOKSU GKKF

Sukces Krzeptowskiego w kombinacji norweskiej

W DRUGIM dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha i Hanki Marusarzównej rozegrano biegi płaskie kobiet na 10 km i mężczyzn 17 km. Oba biegi przyniosły sukces reprezentantom CSR — Vasicovej i Cardalovi, przyczym Czechosłowak stoczył zaciętą i emocjonującą walkę z Akademickim Wicemistrzem Świata Kwapieniem, którego pokonał zaledwie o 28 sek.

Wyniki 17 km:

1) CARDAL (CSR) — 1:02.19, 2) Kwapień (Polska) — 1:02:47 3) Styrczula (Polska) — 1:03,20, 4) J. Krzeptowski (Polska)—1:03,44, 5) Melih (CSR) — 1:04,32, 6) Simunek (CSR) — 1:04,40, 7) Bukowski (Polska) — 1:05,00.

Klasyfikacja biegu złożonego przedstawia się następująco:

1) Krzeptowski, 2) Melih, 3) Grandys, 4) Leonhardt.

Wyniki konkurencji norweskiej:

1) J. KRZEPTOWSKI (Polska) — 453 pkt., 2) Leonhardt (NRD) — 435,2, 3) Melih (CSR) — 429,,6, 4) Kowalski (Polska) — 426,6, 5) Raszka (Polska) — 417,8, 6) Grandys (Polska) — 415,8.

W BIEGU kobiet na dyst. 10 km reprezentantki Polski nawiązały zaciętą walkę z biegaczkami czechosłowackimi. Z pojedynku tego wyszły zwycięsko zawodniczki CSR, zajmując pierwsze, trzecie i piąte miejsce.

Bieg ten nie był punktowany do memoriału.

Wyniki:

1) VASICOVA (CSR) — 50:43, 2) Gąsienica - Bukowa (Polska) — 51:53, 3) Krasilova (CSR) — 52:22, 4) Gąsienica - Daniel (Polska) — 53:40, 5) Potoczkova (CSR) — 53:24, 6) Cholewska (Polska) — 54:47.

W NIEDZIELĘ na krytej pływalni przy pl. Oria Białego zostanie rozegrane towarzyskie spotkanie pływackie pomiędzy zespołami Unii Szczecina i Poznania. Początek o godz. 16.

WARUNKI UBEZPIECZENIA DLA ROWERZYSTÓW POZOSTAŁY BEZ ZMIANY

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, udzielając w jak najszerszym zakresie ochrony ubezpieczeniowej ludziom pracy, prowadzi m. in. popularne ubezpieczenie rowerzystów od odpowiedzialności cywilnej i nieszczęśliwych wypadków.

Ubezpieczenie zapewnia ochronę prawną i wypłatę odszkodowania za szkody, jakie nieostrożnie lub szybko jadący rowerzysta wyrządzić może osobom trzecim i za które ustawowo ponosi odpowiedzialność. Często się zdarza, że i sam rowerzysta ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie jazdy rowerem i wtedy ubezpieczenie w P. Z. U. zapewnia wypłatę sum na wypadek śmierci lub stałego kalectwa oraz zwrot kosztów leczenia.

Wszyscy posiadacze rowerów powinni zatem we własnym interesie wznowić ubezpieczenie na rok bieżący z okazji wykupywania kart rowerowych w Miejskich i Gminnych Radach Narodowych. Warunki ubezpieczenia nie zmieniły się i składka roczna wynosi nadal tylko zł. 3.60. Istnieje jednak możliwość podwyższenia sum ubezpieczenia o 100 proc., a wówczas składka wynosi 6.— zł. rocznie.

338-K

Kolarze Szczecina na mistrzostwach Polski

W NIEDZIELĘ odbędą się w Warszawie kolarskie Mistrzostwa Polski na przełaj, w których startować będą najlepsi kolarze wszystkich województw.

W skład ekipy szczecińskiej udającej się do Warszawy wchodzą trzej najlepsi z mistrzostw wojewódzkich: Musialski (Spójnia), Klabecki (Ogniwo) i Maciejewski (GWKS) oraz Drążkowski (GWKS) wysłany przez swe zrzeszenie.

Start do biegów na przełaj

DO NAJCIEKAWSZYCH imprez sportowych nadchodzącej niedzieli należy zaliczyć doroczne biegi na przełaj, które odbędą się w Lasku Arkońskim o godz. 12. Szczecińscy lekkoatleci walczyć będą o zaszczytne prawo uczestniczenia w centralnym biegu na przełaj o mistrzostwo Polski, który odbędzie się w Zielonej Górze.

Do niedzielnych biegów zgłoszono 77 zawodników zrzeszeń sportowych. Największą ilość zawodników zgłosił Kolejarz — 36, AZS— 20. Województwo reprezentowane będzie przez 11 zawodników ze Stargardu.

Biegi rozegrane zostaną w następujących konkurencjach 600 m dla juniorek, 2000 m dla juniorów, 100 m dla seniorek i dla seniorów na dystansie 3000 m i 8000 m.

Najciekawszą konkurencją dnia będzie niewątpliwie bieg na 3000 m., w którym startować będą Potrzebowski, Lewandowski, Głowacki i Budzyński.

Szczecinianin Drewicz walczy w półfinale

PIERWSZE walki ćwierćfinałowe rozpoczęły się w piątek przed południem budząc duże zainteresowanie.

Z ciekawszych walk notujemy:

W muszej Justka wygrał z Kątnym, Lietke wypunktował Wasilewskiego, w koguciej Guzy wygrał z Kanką, w piórkowej Soczewiński wygrał z Szalińskim; w lekkopółśredniej Kaptunkiej w drugiej rundzie został kontuzjowany w walce z Owczarczykiem; w lekkośredniej Leiss wygrał z Łosiakiem; w średniej Wojciechowski z Kraskim.

Wyniki techniczne ciekawszych walk popołudniowych:

W. musza — Kukier (Lublin) wygrał z Brzozką (Łódź), Murawski (W-wa) pokonał Błaszkowskiego (Z. Góra); w. kogucia — Woźniak (W-wa) wygrał z Wilkiem (Lublin), a Stefaniuk pokonał Faskę (Wr.); w. piórkowa — Kruża pokonał Kolasińskiego (Z. Góra), Niedźwiedzki i Mocek (Pozn.) zdobyli punkty bez walki; w. lekka — Konarzewski (Kosz.) pokonał Wytyka (Pozn.); w. lekkopółśrednia — Drogosz (Kielce) zwyciężył Wojtasińskiego (Łódź); waga lekkośrednia — Karpiński (W-wa) zwyciężył Cyrana (Kosz.), Musiał wygrał ze Szkudlarkiem (Pozn.); w. średnia — Czapliński (Lublin) znokautował Jopa (Rz.), Wojciechowski (Stalinogród) pokonał Kraskę (Opole), Piórkowski (W-wa) zwyciężył Kucharskiego (Gd); w. półciężka — Łysiak (Kosz.) wygrał przez k. o. z Litwinem (Lublin), a Biel (Kraków) z Mrówką (Pozn.). Michalak Gdańsk zwyciężył nieoczekiwanie Krupińskiego, Grzelak (W-wa) wygrał z Marcem (W-wa woj.); w. ciężka — Węgrzyniak (Gdańsk) pokonał Pietronia (Stalinogród).

Drewicz I (Szcz.) wyeliminował rozstawionego Jaskółę (Łódź). Gościańskiemu (Warszawa) poddał się w drugim starciu Drewicz II (Rz.). W ostatniej walce tego dnia Wylangowski (Bydg.) zwyciężył przez poddanie się Proboli (Lublin).

W półfinałach, które odbędą się dziś walczyć będą:

W. musza: Justka — Kukier, Lietke — Murawski; w. kogucia: Guzy — Rozpierski, Woźniak — Stefaniuk; w. piórkowa: Soczewiński — Kruża, Niedźwiedzki — Mocek; w. lekka: Nowak — Kesy, Frydrych — Konarzewski; w. lekkopółśrednia: Sadowski — Owczarczyk, Drogosz — Kudlacki; w. półśrednia: Piński — Swisz, Hecht — Czajecki; w. lekkopółśrednia: Leiss — Pietrzykowski, Karpiński — Szkudlarek; w. średnia: Wojciechowski — Szapliński, Piórkowski — Kraus; w. półciężka: Łysiak — Biel, Michalak — Grzelak; w. ciężka: Węgrzyniak — Drewicz I, Gościński — Wylangowski.

W punktacji po czterech dniach mistrzostw prowadzi Warszawa — miasto — 23 pkt. przed Gdańskiem — 14 pkt., Bydgoszcza, Poznaniem i Krakowem — po 13 pkt.

Drobiazgi sportowe

MISTRZOSTWA Szczecina tenisa stołowego w grach męskich i mieszanych rozegrane zostaną jutro o godz. 10 w sali MRN przy pl. Dzierżyńskiego.

DZIŚ o godz. 17 w sali przy ul. Ratajczaka rozegrane zostaną półfinały trójek męskich w siatkówce. Na starcie staną Kolejarz I, Spójnia I, AZS I, Budowlani I, TWF II oraz zwycięzca meczu Spójnia Trzeb. — Unia Szcz. W niedzielę w tej samej sali o godz. 10 odbędą się finały.

DWA MECZE o wejście do klasy wyższej w piłce koszykowej mężczyzn zostaną rozegrane w niedzielę pomiędzy: Włókniarzem Szczecinek a Włókniarzem Debno oraz Kolejarzem (TEZIP) a Budowlanymi Lipiany.

Wydawca: Instytut Wydawniczy „Czytelnik" Redaguje kolegium, Redakcja — Szczecin Al. Wojska Polskiego 23 II p Telefony: Sekretariat 57-41, dział miejski i sportowy 62-35, sygnały czytelników 78-21, dział korespondentów 21-18, sekretarz odpowiedzialny 28-33, red. nocny: po godz. 20-tej 56-16. Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 12 do 13. Sekretarz w godz. od 11 do 13. Niezamówionych rękopisów nie zwraca się. Adres administracji: Szczecin. Al. Wojska Polskiego 29. I p., tel. 58-27. Ogłoszenia Al. Wojska Polskiego 29. II p. tel. 28-43.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową (5 zł miesięcznie) przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Szczecińskie Zakłady Graficzne Szczecin, Krzysztofa nr 7.

X—4—14549, zam. nr 1443, 27.3.55.